Nr 272. Kraków, Piątek 27 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50
Od 1 Grudnia do końca Marca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . . 6 marek
Od 1 Grudnia do końca Marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 listopada.

Wszystkie Sejmy krajowe zostały wczoraj otwarte prócz tryesteńskiego. Przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu galicyjskiego podajemy poniżej.

Dz. Polski pisze:

„Wydział krajowy ustanowił na wczorajszem posiedzeniu subkomitet złożony z pp. Drów Rybickiego i Romera, który ma się zająć bliższem rozpatrzeniem projektu ustawy w przedmiocie zaprowadzenia krajowego dodatku do podatków konsumcyjnych.“

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Konstantynopola d. 25 b. m., postanowiły rządy mocarstw uczynić krok zbiorowy do stron wojujących, aby zaprzestały wojny.

U rządu serbskiego krok ten uczynionym już został z zupełnem powodzeniem. Co do kroków, jakie miały być uczynione u księcia bułgarskiego trudności związku telegraficznego z miejscem jego pobytu, stały się przyczyną nieuniknionego opóźnienia. W Zofii jednak dziś już o zamiarze mocarstw zostaną zawiadomieni. Ze względu na ciężką odpowiedzialność, jakąby wziął na siebie ks. Aleksander, gdyby się do woli mocarstw nie zastosował, nie wątpią nigdzie o dobrym skutku interwencyi mocarstw.

Na wczorajszej Radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza w Wiedniu, oświadczył też hr. Kalnoky w ciągu dyskusyi nad kwestyą krzyża czerwonego, że dzięki interwencyi mocarstw, rozejm między Serbią a Bułgaryą przyjdzie niebawem do skutku.

Porównawszy te wiadomości z wczorajszemi telegramami specyalnego korespondenta *Czasu* z Belgradu, okazuje się, że są one zgodne co do wmięszania się mocarstw i wiadomego dotąd dobrego skutku co do Serbii, medyacya jednak, podług naszego korespondenta, czemu też powyższe *communiqué Pol. Corr.* nie sprzeciwia się, nie wyszła od pełnomocników mocarstw w Konstantynopolu, ale od reprezentantów będących na miejscu w Belgradzie i Zofii.

Król hiszpański umarł, jak nam dzisiejszy donosi telegram. Śmierć jego może się stać hasłem do wojny domowej, którą dotąd tylko energia Canovasa powstrzymywała. Skorzystają może z tego w Berlinie, gdzie wzgląd, aby nie zachwiać tronem króla Alfonsa, był głównym powodem umiarkowania, z jakiem traktowano sprawę wysp Karolińskich.

Dnia 24go b. m. rozpoczęła się w parlamencie niemieckim dyskusya ogólna nad budżetem państwa. Pierwszy dzień rozpraw wykazał już, jakie stanowisko poszczególne stronnictwa zajmują wobec nowych wymagań rządowych. Rząd wykazuje deficyt w budżecie, a żąda znacznego podwyższenia wydatków na wojsko i na marynarkę. Zwiększenia marynarki pragnie w celu popierania polityki kolonialnej. Partya środkowa (konserwatyści i narodowo-liberalni) popierają wymagania rządowe. Centrum nie chce żałować potrzebnych wydatków na armię, odmawia zaś stanowczo tych, które za niepotrzebne uważa. Wolnomyślni niechcą słuchać o jakiemkolwiek podwyższeniu wydatków na armię lub marynarkę. Oba te stronnictwa żądają nad to, aby rząd występując z jakiemikolwiek wymaganiami, wykazał pierw jakie na nie można znaleść pokrycie.

Kiedy sekretarz skarbu Burchardt wspomniał o tem, że ostatnie nowele reformy podatkowej przyczyniły się do polepszenia finansów i są widoki, że dalsze wnioski w tym kierunku pomnożą znacznie dochody skarbu, przypomniał mu deputowany stronnictwa wolnomyślnego Richter, że rząd wnosząc pomienione nowele oświadczył, iż wnosi je w tym celu, aby przynieść ulgę krajom w skład Rzeszy wchodzącym, dziś jednak zamiast zniżenia, żąda rząd podwyższenia wpłat matrykularnych na potrzeby Rzeszy.

Liebknecht wypowiedział imieniem stronnictwa socyalistycznego zasadę, że rządowi, który militaryzmem swym pognębia wolność, niemożna żadnych pzzyzwalać funduszów i dla tego stronnictwo jego przeciw całemu głosować będzie etatowi.

Charakterystyczną jest zmiana, jaka zaszła w sposobie odzywania się organów półurzędowych i rządowych niemieckich o ks. Aleksandrze bułgarskim. Do niedawna traktowały one go jako rewolucyonistę, nieumiejącego szanować praw międzynarodowych, teraz zaś wspomina *Nordd.'All'g.'Ztg* o korzystnem wrażeniu, jakie wszędzie sprawia zachowanie się księcia Aleksandra; urzędowe zaś *Polit. Nachrichten* mówią, że przez bohaterską obronę stanowisk bułgarskich pod Śliwnicą położył on kamień węgielny chlubnej tradycyi w narodowej historyi wojennej bułgarskiej, dalej, że serdeczność stosunku, która teraz między nim a ludem jego tak się znacznie wzmocniła, i dobrowolne zrzeczenie się Rumelii, zdziałały prawdziwą usługę pokojowym zamiarom Europy.

Powołanie Manasseina na rosyjskiego ministra sprawiedliwości sprawiło w Berlinie niemiłe wrażenie, uważają go tam bowiem za główną sprężynę wszystkich rozporządzeń, zmierzających do zrusyfikowania prowincyj nadbałtyckich.

Zgromadzenie narodowe francuskie zbierze się, jak donosi *Paix*, organ Grévego, dla wyboru prezydenta w dniu 11-go grudnia. Grévy zdaje się być pewnym, że ponowny wybór padnie na niego. *Petite France*, redagowana przez zięcia jego Wilsona, podaje już treść orędzia, z jakiem nowy prezydent zaraz po wyborze wystąpi przed Izbami i krajem. Przytoczy on w krótkości wszystkie wypadki, jakie zaszły za jego prezydentury i położy nacisk na fakt, że przez ten czas rzeczpospolita była wolną od rozruchów wewnątrz i od zatargów na zewnątrz, w końcu zaś odezwie się do Izby w interesie uwięzionych.

To przedwczesne ogłaszanie tego co zrobi Grévy, gdy będzie wybranym, ma wyraźny cel zjednania mu wszystkich umysłów republikańskich, począwszy od umiarkowanych, pragnących ładu wewnątrz, a pokoju na zewnątrz aż do radykalnych, którym szeroką zapowiada amnestyę.

Dwie mowy Marszałka i Namiestnika, któremi wczoraj otwartym został Sejm, określają zadania sesyi mniej więcej w sposób, w jaki wskazaliśmy w poniedziałek, że prawdopodobnie odbywać się będą jej prace; to jest przeważnie w kierunku administracyjno-finansowym, odpowiednim przesileniom, przez które kraj, równolegle do innych części Europy, przechodzi obecnie.

Przemówienia te wskazują zarazem potrzebę i zamiar dalszego rozwijania i przeprowadzenia programu ekonomiczno-gospodarskiego, przy którym stoimy, jak dawniej, a który przez okoliczności stał się jeszcze bardziej naglącym — tylko nieco w odmiennym kierunku. W tej mierze widzimy z przyjemnością, iż są ze sobą zgodnemi oba przemówienia, mianowicie co do potrzeby regulacyi rzek i nadziei, że przyjdzie ona do skutku, a przytem Namiestnik obwieścił dobrą wiadomość, iż najpóźniej w lutym plany regulacyjne ukończone zostaną.

Namiestnik w swem przemówieniu dał jasny pogląd na osiągnięte w ostatnich czasach rezultaty za pomocą ustaw, które, na szczęście, nie czekały długo, jak to dawniej bywało, na sankcyę. W tym przeglądzie miło nam było wyczytać słowa uznania dla samopomocy i podjętej prywatnej inicyatywy, podczas zeszłorocznych wylewów, a słuszne ocenienie w tym względzie działalności Wydziału krajowego było bardzo właściwem i zaszczytnem.

Marszałek spojrzał w przyszłość, oceniając krytyczny stan rzeczy, wywołany przesileniem rolniczem i handlowem, lecz nie poddawał się w swem przemówieniu jałowemu pesymizmowi; przeciwnie, zaznaczając potrzebę oszczędności, postawił, równie jak to uczyniliśmy, granicę, poza którą stałaby się ona szkodliwą i rozmijającą z celem.

Obstajemy też przy tem naszem zapatrywaniu, ale jednocześnie nie zapoznajemy bynajmniej ogólnego położenia budżetowego, które uspokajającem dotąd nie jest, nie ze względów chwilowych, ani podwyżki o dwa centy dodatków na 1886 r.; ale z powodów, że tak powiemy, zasadniczych, tem więcej, że pewne zapasy wyczerpią się niebawem.

Zwiększanie się zaś długu krajowego, lub zwiększanie dodatków podatkowych, oto, przyzna każdy, błędne koło, z którego wyjść koniecznie trzeba, a niepodobna, ażeby kraj stał wciąż wobec tego dylematu, gdyż rozwiązaćby go w końcu musiało bankructwo.

Pojmujemy też, że w takim stanie rzeczy, umysły przezorne, z niechęcią widzą kazde, nawet nieznaczne tegoroczne podwyższenie dodatków, i że chciałyby mu zapobiedz. Nie ulega też wątpliwości, że dziś obowiązkiem każdego posła i stronnictwa w Sejmie, dążyć do zaprowadzenia wszelkich możliwych byle nieszkodliwych oszczędności, a my pierwsi cieszylibyśmy się niezmiernie gdyby udało się to, ze względu na projektowane podwyższenie o dwa centy, komisyi budżetowej uczynić; aczkolwiek wątpimy, a za zbyt obciążające samo przez się to podwyższenie poczytać nie możemy, zważywszy zwłaszcza wyjaśnienia porównawcze dane przez Marszałka.

Ale za to zasadniczo i na przyszłość jak najsilniej obstajemy za zaprowadzeniem równowagi bez pomocy nowych pożyczek lub nowych dodatków i poczytujemy dopięcie tego celu za pierwszorzędne i żywotne dla kraju; tak dalece, iż dla niego uważamy za stosowne i konieczne poświęcić nawet najracyonalniejsze nowe inwestycye, wkłady i melioracye, a to dopóki przez stanowcze załatwienie sprawy indemnizacyjnej, nie będziemy mieli wyjaśnionej i zapewnionej naszej przyszłości finansowej i ugruntowanego kredytu.— I dlatego też dziś więcej niż kiedykolwiek przemawiamy za załatwieniem sprawy indemnizacyjnej, przypominamy ją, a bolejemy nad tem, że nieznacznie schodzić się zdaje z porządku dziennego. Nie przesądzamy trudności, na jakie natrafić może, ale jesteśmy stanowczo zdania, iż należy próbować i wszystko czynić, aby je przezwyciężyć; z jedną tylko trudnością wcale liczyć się nie chcemy, oto z krótkowidzeniem, wskutku którego cofnąćby się przyszło przed rozwiązaniem ostatecznem, dla uniknięcia chwilowego, a nieznacznego podwyższenia ciężarów, a to dlatego, że w tym wypadku idzie o samą podstawę, rdzeń i punkt wyjścia nietylko programu ekonomiczno-gospodarskiego, ale także bytu finansowego kraju i budżetu krajowego.— A zatem, bezwarunkowo; równowaga w budżecie bez pożyczek dalszych lub podwyższeń dodatku, albo załatwienie sprawy indemnizacyjnej.

Specyalny nasz korespondent z Belgradu, pozostający w styczności z tamtejszemi sferami rządowemi, ważne przesłał nam wczoraj wiadomości. Dają one obraz i wyobrażenie o klęsce Serbii i jej rozmiarach.

Jak łatwem było do przewidzenia, same wypadki narzuciły konieczność interwencyi dyplomatycznej, tylko, że poszły w innym, niż przewidywano wogóle, kierunku; w przewidywania te my nie wdawaliśmy się.

Uderzyć musiało każdego, że po odniesionych zwycięztwach, ks. Aleksander zmienił nieco ton swej mowy wobec Porty, a zwłaszcza, że kiedy w nocie poddającej się Sułtanowi żądał wysłania komisarza tureckiego do Rumelii, teraz nalega na to, aby przed zakończeniem wojny nie przybywał, przepowiadając poniekąd opór ze strony ludności.

Podług wiadomości naszego korespondenta z Belgradu, król Milan poddał się woli i interwencyi dyplomacyi, a doniesienia *Timesa* rzucają nawet ponure światło na rezygnacyę, z jaką król zajął wobec wypadków stanowisko.

Czyż odmienny ton odezwania się dziś, a temu dni dwanaście, ks. Aleksandra do Sułtana, miałby zapowiadać, że zwycięski książę nie tak łatwo, jak nieszczęśliwy, podda się żądaniu dyplomacyi europejskiej? Niecałkiem przypuścić to można, zwłaszcza wobec ostrzeżenia, danego księciu Aleksandrowi przez Rosyę za pośrednictwem *Journal de St. Petersbourg.*

Gdyby zatem zwycięzca i zwyciężony jednocześnie poddali się żądaniu dyplomacyi europejskiej, ustałaby wojna, rozpoczęłyby się układy i wybiłaby godzina medyacyi mocarstw. Czy pomimo poddania się stron obu, nie natrafiłaby ona na znaczne trudności? To inne pytanie, na które niedaleka tylko przyszłość odpowiedzieć może.

Stosownie do tego, jakiej natury byłyby te trudności, rozwinęłaby się akcya mocarstw, zwłaszcza dwóch głównie interesowanych, na papierze lub też może i czynnie. W drugim wypadku, mogłaby znaleść zastosowanie wiadomość wczorajsza *Timesa*, poddana natychmiast w wątpliwość przez biuro korespondencyjne wiedeńskie, a zarazem motywowane byłyby pogłoski o mobilizacyach na małą skalę z dwóch stron, które mogłyby mieć na celu jednoczesne okupacye. Są to jednak przypuszczenia na niczem nie oparte, prócz na onych pogłoskach. Prawdopodobniej równowaga między wielkiemi interesami, to jest między mocarstwami, utrzymana zostanie akcyą na papierze.

W każdym razie mniemamy, że załatwienie będzie w górnych sferach pokojowem, a czy nastąpi medyacya dyplomatyczna, czy inna akcya nie na samym papierze, to zawsze, gdyby poruszone miały być interesa wielkich, znalazłyby one prawdopodobnie swoje rozwiązanie przez zastosowanie zasady, postawionej onegdaj przez p. Katkowa: *do, ut des.*

POTOP

(154) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

ROZDZIAŁ I.

Kmicica i Kiemliczów szparko konie niosły do granicy szląskiej. Jechali ostrożnie, by się z jakim podjazdem szwedzkim nie spotkać, bo jakkolwiek chytrzy Kiemlicze mieli „passy,“ wydane przez Kuklinowskiego, a podpisane przez Millera, jednakże, żołnierzy nawet zaopatrzonych w podobne dokumenta poddawano zwykle badaniu, takie badanie zaś mogło źle wypaść dla pana Andrzeja i jego towarzyszów. Jechali więc spiesznie, by granicę przejść jaknajprędzej i w głąb cesarskiego kraju się zasunąć. Same brzegi graniczne nie były także od „grassantów“ szwedzkich bezpieczne, a częstokroć i całe oddziały rajtarów zapuszczały się na Szląsk, by imać tych, którzy się do Jana Kazimierza przebierali. Ale Kiemlicze przez czas postoju pod Częstochową, zatrudnieni ustawicznie łowami na pojedynczych Szwedów, przeznali już nawskróś całą okolicę, wszystkie graniczne drogi, ścieżki i przechody, na których połów bywał najobfitszy, i byli jakby we własnym kraju.

Przez drogę opowiadał stary Kiemlicz panu Andrzejowi, co słychać w Rzeczypospolitej, pan Andrzej zaś zamknięty przez tak długi czas w fortecy, słuchał tych nowin chciwie i o bólu własnym zapominał, gdyż były one nader dla Szwedów nie pomyślne i zwiastowały bliski już koniec panowania szwedzkiego w Polsce.

— Wojsko już sobie przykrzy szwedzką fortunę i szwedzką kompanię — mówił stary Kiemlicz — a co dawniej żołnierze gardłem hetmanom grozili, gdyby się nie chcieli ze Szwedem połączyć, tak teraz, sami do pana Potockiego instancye wnoszą i deputacye wysyłają, żeby Rzeczpospolitą z opresyi ratował, przysięgając wszyscy do gardła przy nim stać. Niektórzy też pułkownicy na swoją rękę poczęli Szwedów podjeżdżać.

— Którenże pierwszy począł?

— Jest pan Żegocki, starosta Babimostski z panem Kuleszą. Ci w Wielkopolsce rozpoczęli i znacznie Szwedów konfundują; siła mniejszych oddziałów jest w całym kraju, ale nazwisk przywódców ciężko wiedzieć, gdyż oni umyślnie ich nie powiadają, a to dlatego, by swoje rodziny i substancye od pomsty szwedzkiej uchronić. Z wojska pierwszy się podniósł ten pułk, któremu pan Woyniłłowicz pułkownikuje.

— Gabryel?... toż to mój krewny, chociaż go nie znam.

— Szczery to żołnierz. On to partyę zdrajcy Prackiego starł, która Szwedom służyła, i samego rozstrzelał, a teraz ku górom srogim poszedł, które za Krakowem leżą; tam oddział szwedzki zniósł i górali ratował, w ucisku od Szwedów będących ..

— To zaś i górale Szwedów już biją?

— Oni najpierwsi zaczęli; jeno, jako to głupie chłopstwo, chcieli zaraz Kraków siekierkami odbierać, których jenerał Duglass rozprószył, gdyż oni w równinach eksperyencyi żadnej nie mają, ale, co w góry za nimi kilka partyj posłali, to z tych żaden człowiek nie wrócił. Teraz pan Woyniłłowicz one chłopstwo wspomógł, sam zaś do pana Marszałka do Lubowli poszedł i z jego się wojskiem połączył.

— Zali pan Marszałek Lubomirski przeciw Szwedom stoi?

— Różnie o nim gadali, że się i na tę i na tę stronę namyślał, ale jak już poczęto w całym kraju na koń siadać, tak i on się na Szwedów zawziął. Możny to pan i siła złego może im uczynić! Sam on jeden mógłby z królem szwedzkim wojować. Powiadają też ludzie, że do wiosny ani jednego Szweda w Rzeczypospolitej nie będzie...

— Da Bóg, że się to stanie.

— Jakże ma być inaczej, wasza miłość, skoro za oblężenie Częstochowy wszyscy się przeciw nim zawzięli. Wojsko się buntuje, szlachta bije ich już, gdzie może, chłopstwo się w kupy zbiera, a do tego Tatarzy idą, idzie Chan z własną osobą, któren Chmielnickiego i Kozaków pobił i obiecał ich ze szczętem zetrzeć, chyba że na Szwedów ruszą.

— Ale i Szwedzi mają jeszcze znacznych stronników między panami a szlachtą.

— Ten się ich jeno trzyma, kto musi, a i tacy pory tylko wyczekują. Jeden książę wojewoda Wileński szczerze do nich przystąpił, to też na złe mu to wyszło.

Kmicic aż konia wstrzymał i jednocześnie za bok się uchwycił, bo go ból srogi przeszył.

— Na Boga! — zawołał stłumiwszy jęk — gadajże mi, co się z Radziwiłłem dzieje? Zali ciągle siedzi w Kiejdanach?

— Bramo z kości słoniowej! — rzekł stary — tyle ja wiem, co ludzie gadają, a Bóg wie, czego nie gadają. Mówią jedni, że książę Wojewoda już nie żywie; inni, że się jeszcze panu Sapiezie broni, ale ledwie już tchnie. Podobno na Podlasiu się ze sobą mocowali — i pan Sapieha zmógł; bo Szwedzi nie mogli księcia wojewody ratować. Teraz prawią, że w Tykocinie przez pana Sapiehę oblężon, i że już po nim.

— Chwała Bogu! zacni tryumfują nad zdrajcami!.. Chwała Bogu! chwała Bogu!

Kiemlicz popatrzył z podełba na Kmicica i sam nie wiedział, co ma myśleć. Przecie wiadome było w całej Rzeczypospolitej, że jeśli Radziwiłł zatryumfował z początku nad swemi własnemi wojskami i nad szlachtą, która szwedzkiego panowania nie chciała — to stało się to w znacznej części, dzięki Kmicicowi i jego ludziom.

Lecz z tą myślą stary nie zdradził się przed swym pułkownikiem — i jechali dalej w milczeniu.

— A co się dzieje z księciem koniuszym? — spytał wreszcie pan Andrzej.

— Nie słyszałem o nim nic, wasza miłość — odrzekł Kiemlicz. Może jest w Tykocinie, a może u elektora. Teraz tam wojna i król szwedzki osobą własną do Prus wyruszył. a my tymczasem naszego pana wyglądamy. Daj go Bóg! — bo niechby się tylko pokazał, wszyscyby co do jednego człeka przy nim stanęli i wojskoby zaraz Szwedów opuściło.

— Pewnież tak?

— Wasza miłość! ja wiem tylko to, co ci żołnierze mówili, którzy ze Szwedami pod Częstochową stać musieli. Jest tam grzecznej jazdy na kilka tysięcy pod panem Zbrożkiem. pod panem Kalińskim i innymi pułkownikami. Śmiem powiedzieć waszej miłości, że żaden tam z dobrej woli nie służy, chyba grassanci Kuklinowskiego, bo ci chcieli się skarbami jasnogórskiemi obłowić. Ale co zacni żołnierze, to tylko lamentowali i jeden przed drugim narzekał: „Dość nam tej służby żydowskiej! niech jeno pan nasz nogą granicę przestąpi, wraz szable na Szwedów obrócimy, ale póki go niema, jak nam poczynać, gdzie iść!?“ — Tak oni narzekali, a po innych pułkach, które są pod hetmanami, gorzej jeszcze. To wiem pewno, bo przyjeżdżali od nich deputaci do pana Zbrożka z namowami, i tam sekretnie po nocach radzili, o czem Miller nie wiedział, chociaż i on czuł, że źle koło niego.

— A książę wojewoda wileński w Tykocinie oblężon? — spytał pan Andrzej.

Kiemlicz znów spojrzał niespokojnie na Kmicica, bo pomyślał, że go chyba gorączka chwyta, skoro dwa razy każe sobie jednę i tęż samą wiadomość powtarzać, o której dopieroco była mowa, jednakże odpowiedział:

— Oblężon przez pana Sapiehę.

— Sprawiedliwe sądy boże! — rzekł Kmicic. — On, który mógł potęgą z królami się równać!... Niktże przy nim nie został?

— W Tykocinie jest załoga szwedzka. A przy osobie księcia wojewody, tylko się pono trochę dworzan co wierniejszych, zostało.

Kmicica pierś napełniła się radością. Bał się pomsty strasznego magnata nad Oleńką, a chociaż zdawało mu się, że tej pomście pogróżkami swemi zapobiegł, ciągle przecie trapiła go ta myśl, że lepiej i bezpieczniej byłoby Oleńce i wszystkim Billewiczom mieszkać w jamie lwiej, niż w Kiejdanach pod ręką księca, który nigdy nikomu nie przebaczył. Teraz jednak gdy on upadał, musieli tem samem przeciwnicy jego tryumfować; teraz gdy go pozbawiono sił, znaczenia, gdy był panem jednego tylko lichego zameczku, w którym życia własnego i wolności bronił, nie mógł przecie myśleć o zemście; ręka jego przestała ciężyć nad nieprzyjacioły.

— Chwała bądź Bogu! chwała bądź Bogu! — powtórzył Kmicic.

I tak miał głowę zaprzątniętą tą zmianą radziwiłłowskich losów i tem, co się przez cały czas jego pobytu w Częstochowie zdarzyło, i tem, gdzie też jest ta, którą kochało jego serce, i tem, co się z nią stało? że po raz trzeci spytał Kiemlicza:

— Mówisz tedy, że książę złaman? —

— Złaman ze szczętem — odpowiedział stary. — Czy wasza miłość nie chory?

— Bok jeno piecze. Nic to! — odrzekł Kmicic.

I znów jechali w milczeniu. Strudzone konie zwalniały stopniowo kroku, aż wreszcie poczęły iść stępą. Jednostajny ruch ten uśpił znużonego na śmierć pana Andrzeja, i spał długo, kiwając się na kulbace. Zbudziło go dopiero białe światło dzienne.

Obejrzał się ze zdziwieniem dokoła, bo zdało mu się w pierwszej chwili, że wszystko, co tej nocy przeszedł, to był tylko sen; wreszcie spytał:

— To wy Kiemlicze? my z pod Częstochowy jedziem?

— A jakże! wasza miłość!

— A gdzie jesteśmy?

— Oho! już w Szląsku. Już nas tu Szwedzi nie dostaną!

— To dobrze! — rzekł Kmicic, oprzytomniawszy zupełnie. — A gdzie nasz miłościwy król rezyduje?

— W Głogowej.

— Tam też pojedziemy, panu do nóg się pokłonić, służby ofiarować. Ale słuchajno stary!

— Słucham, wasza miłość!

Lecz Kmicic zamyślił się i nie odrazu mówić począł. Widocznie coś w głowie układał, wahał się, rozważał, nakoniec rzekł:

— Nie może być inaczej.

— Słucham, wasza miłość — powtórzył Kiemlicz.

— Ni królowi, ni nikomu z dworskich nie pisnąć, ktom jest!... Zwę się Babinicz, a jedziem z Częstochowy. O kolubrynie i o Kuklinowskim możecie mówić... ale nazwiska mego nie wspominać, żeby tam moich intencyj nawspak nie wzięto i za zdrajcę mnie nie poczytano, bom ja w zaślepieniu księciu wojewodzie wileńskiemu służył i jeszcze mu pomagał, o czem na dworze mogli słyszeć.

— Panie pułkowniku! po tem, czego wasza miłość pod Częstochową dokonał...

— A kto da świadectwo, że to prawda, póki klasztór oblężony?

— Stanie się wedle rozkazu.

— Nadbieży czas, że prawda na jaw wyjdzie — rzekł jakby do siebie Kmicic — ale pierwej musi się pan nasz miłościwy sam przekonać.. On też da mi później świadectwo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejm.

(1-sze posiedzenie III sesyi V peryodu).

(*H*) **Lwów** 25 listopada. O godzinie 12 w południe zaczęła się zapełniać sala sejmowa posłami, którzy powrócili z nabożeństwa odprawionego w kościele archikatedralnym ob. łac. przez X. kanonika Stankowskiego, a w cerkwi ruskiej przez najprzew. metropolitę S. Sembratowicza. Wielu pp. posłów wystąpiło w pięknych i bogatych strojach polskich. Z posłów z zachodniej części kraju widzieliśmy już na dzisiejszem posiedzeniu Artura hr. Potockiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, JE. Ludwika hr. Wodzickiego, dostojnego prezesa Akademii umiejętności Dra Majera, Dra Zolla i wielu innych. Na posiedzeniu byli dalej obecnymi: JE. Alfred hr. Potocki, wszyscy hr. Badeniowie, ks. Jerzy Czartoryski, Jaworski, tegoroczni rektorowie uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego: Dr Łepkowski i Dr Żmurko. Z książąt Kościoła przybyli najprzew. Arcypasterze XX. Morawski, Issakowicz i Sembratowicz. Ogółem zebrało się około 100 posłów.

O godzinie 12 min. 30 z południa wszedł na salę JE. Namiestnik p. Filip Zaleski w mundurze tajnego radcy, w towarzystwie c. k. starosty Dra Bronisława Łozińskiego i praktykanta konceptowego Józefa hr. Potockiego, również w strojach mundurowych, a bocznemi drzwiami wszedł na salę Marszałek krajowy Dr M. Zyblikiewicz w stroju polskim.

Gdy posłowie, po wzajemnem powitaniu, zajęli miejsca, wszedł na trybunę Marszałek Dr Zyblikiewicz i powoławszy się na patent cesarski z d. 14 b. m. zwołujący Sejm galicyjski na d. 25 bm., zagaił posiedzenie i powołał na prowizorycznych sekretarzy pp. Stanisława hr. Badeniego, ks. Władysława Sapiehę, Siengalewicza i Adama Jędrzejowicza, poczem tak przemówił (*według stenogramu*):

„Zeszłoroczną sesyę rozpoczynaliśmy pod bardzo przykrem wrażeniem powodzi niebywałych rozmiarów; tegoroczną sesyę rozpoczynamy pod niemniej przykrem wrażeniem upadku materyalnego, jaki grozi krajowi naszemu: niebywała stagnacya w handlu zbożowym i obniżenie cen płodów rolniczych. Zeszłoroczna klęska przyprawiwszy kraj o milionowe straty, przeminęła bez groźnych następstw najbliższych, nie mieliśmy głodu, ani towarzyszących mu chorób. Z wiosną zabrakło wprawdzie funduszów, bo fundusze państwowe wyczerpały się; Wydział krajowy musiał zrealizować kredyta, jakie Wysoki Sejm na wyżywienie ludności w zeszłym roku uchwalił. Nadto musieliśmy postarać się o fundusze na zasiewy wiosenne dla okolic dotkniętych powodzią. Wszakże troskliwa opieka Monarchy, która tak hojnie nad krajem naszym w czasie zeszłorocznej klęski czuwała, i w tym roku objawiła się równie hojnie. Najj. Pan przyszedł nam w pomoc (*brawa*), przeznaczając z funduszów państwa 300.000 złr. zapomogi bezzwrotnej, a 150.000 złr. zapomogi zwrotnej. Niech mi tu wolno będzie podnieść z przyjemnością wielką moralną stronę, jaką lud nasz wśród tego nieszczęścia objawił. Doprowadzony z wiosną do ostatecznej nędzy, nie domagał się jałmużny, ani zapomogi zwrotnej, ale prosił o pracę. A gdyśmy już dostarczyć jej mogli, chwycił się jej z całemi rodzinami i zapobiegliwością bezprzykładną. Zatem poszło, że pieniądze na wyżywienie ludności przeznaczone, nie były zmarnowane. Stanęły bite gościńce, przekopy, wały ochronne, kanały melioracyjne, a te dzieła posłużą okolicom powodzią dotkniętym na powetowanie strat powodzią zrządzonych.

Miejmy nadzieję, że regulacya rzek tak gorąco upragniona, przyjdzie do skutku, a tę ufność mamy zawdzięczać znowu troskliwości Monarchy, objawionej wielce łaskawem przyjęciem prośby, którą deputacya u stóp Tronu złożyła, a następnie w dwóch mowach tronowych, przy zamknięciu Rady państwa i otwarciu nowej.

Co do tegorocznej klęski, dla zażegnania jej na razie, władza Wysokiego Sejmu, nasze siły, są za małe, a może żadne. Sprawa to mocarstw potężnych, a może nawet w znacznej części Europy wobec innych części świata. — Mamy więc możnych i licznych towarzyszy, a choćby nam ta wspólność interesu nie miała przynieść żadnej korzyści, to jednakże położenie nasze o wiele jest znośniejszem, aniżeli każdego kraju na Zachodzie. Raz, że u nas ziemia, i nietylko ziemia będąca własnością włościan, ale dawniejsza dominikalna, nie jest tak jeszcze obdłużoną, jak na Zachodzie, a powtóre, że tam produkcya podniesiona do najwyższych szczytów, nie dopuszcza możności dalszego pomnożenia; — podczas gdy u nas pod względem wydajności roli i pracy, wiele pozostaje do zrobienia; otwarte jest więc pole do pomnożenia produkcyi rolnej i zastąpienia nią tej luki — jaka w gospodarstwie naszem zrządzoną została.

W tym to kierunku Sejm nasz bardzo wiele zdziałać może; w tym kierunku ofiarność Sejmu choćby największa, za wielką nie będzie; cokolwiek poświęcimy dla rolnictwa, lub dla podniesienia przemysłu, wróci się nam sowicie. Z podniesieniem rolnictwa podniesie się przemysł — z podniesieniem przemysłu uwolnimy się od haraczu, jaki obcym za sprowadzane ich wyroby corocznie składamy. Wiem, że powszechnie domagają się oszczędności. I bardzo słusznie, oszczędności należy przestrzegać najściślej, a nawet dla samej zasady administracyi rządnej i prawidłowej. Lecz rozpatrzmy się, jaką ulgę mogłyby przynieść krajowi te drobne oszczędności?

W trzech latach ostatnich budżetowo wyrachowanych, mianowicie w latach 1881, 1882, 1883 kraj nasz zapłacił 876.000 złr. mniej podatków na potrzeby krajowe i indemnizacyi, aniżeli przed 10 laty, albo nawet w roku 1880. Ulga to więc była rachunkowo bardzo znaczna, bo wynosiła mniej więcej 3 procent dodatku do podatku krajowego każdego roku. Mnie się jednak zdaje, że się nie pomylę, jeżeli powiem, że nikt w całym kraju jej nie czuł, a właściwie o niej nic nawet nie wiedział, jednakże gdyby te znaczne sumy użyto na podniesienie rolnictwa i przemysłu, byłoby się to dało bardzo dobroczynnie uczuć niezawodnie w całym kraju. Królestwo polskie od r. 1815 do 1830 rokrocznie w swoim budżecie wstawiało 800.000 złr. na podniesienie przemysłu. Jeżeli tedy jaką ulgę mielibyśmy przynieść w zniżeniu opłat podatkującym, to czyńmy to na rachunek wydatków nieprodukcyjnych i humanitarnych, bo te rzeczywiście doszły do bardzo znacznych rozmiarów jednak nie czyńmy oszczędności w wydatkach na produkcyę, bo tu wydatki nie doszły do tej wysokości, jakiej ścisłe interesa kraju wymagają. Nie cofajmy się z raz obranej drogi; nie zrażajmy się tem, że skutek powoli objawiać się będzie, a nie odrazu. Miejmy w Bogu nadzieję, że po licznym szeregu lat niefortunnych, nastąpią lata pomyślne i wtenczas nasze usiłowania pomyślnym skutkiem uwieńczone będą.

Z tą otuchą rozpoczynajmy naszą pracę i rozpoczynajmy ją z wyrazami wdzięczności dla Najj. Pana, jako twórcy tej instytucyi, która dozwala nam samym o sobie radzić. — Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“ — (Izba powtarza okrzyk trzykrotnie).

Następnie zabrał głos JE. Namiestnik, p. Filip Zaleski. (Przemówienie jego podaliśmy już wczoraj w dosłownem brzmieniu).

Marszałek Dr Zyblikiewicz w kilku słowach oddał cześć zmarłym członkom Sejmu: ś. p. X. Józefowi Alojzemu bar. Pukalskiemu, biskupowi tarnowskiemu; Henrykowi hr. Wodzickiemu; Wal. Podlewskiemu i Aleksandrowi Łukasiewiczowi. Pp. posłowie, przez powstanie z miejsc, oddali cześć pamięci wymienionych posłów.

Pos. Romańczuk, zaznaczając, że w kraju istnieje obok polskiej narodowości także narodowość ruska, z pierwszą równouprawniona, posiadająca w Sejmie swoich reprezentantów, wniósł zażalenie i protest, że ani dostojny Marszałek, ani dostojny Reprezentant rządu nie użyli w swoich przemówieniach języka ruskiego.

Sekretarz Stanisław hr. Badeni odczytał dwa wnioski: Pierwszy pos. D. Abrahamowicza i towarzyszy, wzywający Wydział krajowy do przedłożenia na najbliższej sesyi sejmowej projektu ustawy co do zaprowadzenia krajowej opłaty konsumcyjnej na pokrycie niedoboru funduszu krajowego, która to opłata ma zastąpić w przyszłości wyższe dodatki krajowe do podatków stałych. (Jest to ten sam wniosek, który niedawno uchwalony został w Wydziale krajowym). Drugi wniosek pochodził od Wład. hr. Koziebrodzkiego i towarzyszy i tyczył się zmiany § 26 gminnej ordynacyi wyborczej. Obydwa te wnioski będą regulaminowo traktowane.

Marszałek zawiadomił Izbę, że udzielił posłowi Polanowskiemu 8-dniowego urlopu.

Z porządku dziennego wybrała Izba sekretarzami ponownie posłów, których p. Marszałek na wstępie posiedzenia powołał do prowizorycznego piastowania tej godności.

Kwestorami zostali wybrani pp.: Golejewski, Kaszewko, Korytowski i Torosiewicz.

Rewidentami wybrani: Antoniewicz, Bereźnicki, X. Buchwald, Dr Goldman, X. Kowalski, Merunowicz, Bolesław Rozwadowski, Weissmann, Wernicki, Mikołaj Wolański, R. Zawadzki i Żarski.

Dalszym przedmiotem obrad były pierwsze czytania licznych przedłożeń Wydziału krajowego, wymienionych w drukowanym przez was w zeszłą sobotę porządku dziennym 1-go posiedzenia.

Nim JE. Dr Smolka przedłożył wnioski co do pierwszych tych przedłożeń, uczynił p. Abrahamowicz wniosek, ażeby co do tych przedłożeń wybrała Izba komisyę gminną, złożoną z 9 członków. Sprawozdawca zgodził się z tym wnioskiem, poczem Izba przyjęła go, i bez dalszej dyskusyi uchwaliła przekazać komisyi gminnej z 9 członków złożonej, następujące przedłożenia Wydziału krajowego: Sprawozdanie o wniosku p. Lasockiego co do zmiany 3-go ustępu § 64 ustawy gminnej; sprawozdanie w przedmiocie zmiany postanowień § 48 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, i sprawozdanie w sprawie uzupełnienia postanowień § 37 ustawy gminnej co do terminu wnoszenia zażaleń od rozporządzeń Zwierzchności gminnej. Dalej, zgodnie z wnioskami referentów JE. Dra Smolki i Dra Romera, przekazała Izba komisyi administracyjnej z 15 członków złożonej: Sprawozdania Wydziału krajowego: co do uzupełnienia postanowień § 39 statutu miasta Lwowa, co do terminu dla wnoszenia zażaleń przeciw rozporządzeniom Prezydenta, Magistratu i innych organów gminy; w przedmiocie rozłączenia miejscowości Tywonia i Szczytna, w jedną gminę połączonych; w przedmiocie utworzenia siedziby władz administracyjnych w Jordanowie; i w przedmiocie petycyi gminy Frysztaka o uzupełnienie ustawy krajowej o szupaśnictwie artykułem dodatkowym, względem przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania osób oddawanych przez sądy gminom miejscowym do chwili ich wydalenia. Zgodnie z wnioskami sprawozdawcy p. Romera przekazano komisyi prawniczej, z 7 członków złożonej: Sprawozdania co do zmian terytoryalnych względem gmin: Kahujów, Werbiż, Honiatycze; gminy Rokitna, miejscowości Czerteż i Stańkowa; gminy Zawadka, miejscowości Milczyce; dalej co do utworzenia sądu powiatowego w Bukaczowcach i naznaczenia siedziby dla przyszłego sądu obwodowego Czortkowskiego. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy p. Pietruskiego, odesłano do komisyi lustracyjnej z 9 członków: sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Na wniosek pp. Hoszarda i Rybickiego, przekazano komisyi budżetowej z 15 członków: Sprawozdanie o budowie krowiarni i rzeźni w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie; w sprawie nadzwyczajnego wydatku na większe roboty konserwacyjne około szpitala św. Łazarza w Krakowie; sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za r. 1883 i sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1886.

P. Stanisław hr. Badeni wniósł, ażeby Izba na najbliższem posiedzeniu, dla przyspieszenia czynności Sejmu, prócz komisyj wymienionych powyżej, do których odesłano już wyliczone przedłożenia Wydziału krajowego, wybrała jeszcze następujące komisye: petycyjną z 24 członków, drogową z 12, szkolną z 15, bankową z 11, krajowego gospodarstwa z 16 i górniczą z 7 członków. Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

Koniec posiedzenia o godz. 1 minut 20 z południa. Następne posiedzenie we czwartek dnia 26 b. m. o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: Pierwsze czytania następujących przedłożeń Wydziału krajowego: a) w przedmiocie wyłączenia przysiołka Podlasie ze związku gminy Medwedowce i utworzenia zeń samoistnej gminy (spraw. Smolka); b) w przedmiocie projektu zmiany statutu i płac grona nauczycielskiego w krajowej średniej szkole gospodarstwa lasowego (sprawozdawca Rybicki); c) o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za r. 1884 (spraw. Rybicki); d) w przedmiocie zmiany artykułu 18 ustawy szkolnej krajowej z d. 2 maja 1873 r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (spraw. Pietruski); e) w przedmiocie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze (spraw. Wł. Badeni); f) w przedmiocie użycia dochodów funduszu podrzutków w Krakowie (spraw. Dr Hoszard); g) w sprawie przeniesienia siedziby starostwa z Tłumacza do Tyśmienicy (spraw. Romer); h) w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Pruchniku (spraw. Romer); i) w sprawie przeniesienia siedziby sądu pow. z Krynicy do Muszyny (spraw. Romer). Weryfikacya wyborów poselskich (spraw. Pietruski), a ewentualnie wybory wyliczonych wyżej komisyj.

Wydalania z Prus.

Na jednem z posiedzeń sejmu bawarskiego, na którem obradowano nad konwencyą bawarsko-rosyjską, zabrał głos poseł tegoż sejmu br. Papius i w sprawie wydalań powiedział co następuje:

Panowie! — Nie jest to pewnie przypadkowem zdarzeniem, że prawie równocześnie z zawarciem owej konwencyi praktykuje się na wielką skalę na granicy Niemiec wydalanie polskiej ludności do Rosyi. Rzecz sama przez się dostatecznie już znana. Wszystkich Polaków, którzy z urodzenia są poddanymi rosyjskimi, wyrzuca się za granicę, bez względu na to, że już lata całe, ba! nawet lat dziesiątki przebywali w Niemczech, tam się osiedlili, z niemieckiemi rodzinami stosunki pozawierali; bez względu na to, czy służyli w armii niemieckiej, lub nie, wszyscy doznają tego samego postępowania.

Panowie! Jakież występki można ludziom tym zarzucić? Napróżno o to pytamy. — Zbrodnia ich na tem polega, że się urodzili Polakami, że mówią ojczystym językiem, że wyrazu „Ojczyzna“ zapomnieć nie mogą! Zbrodnią ich jest samo imię „Polska,“ imię, o którem poeta (Platen) śpiewa, że: *er ward mit Heldenblut geschrieben menschlichem Ruhme die schönste Sternenschrift.*

Z drugiej znowu strony skłoniły owe wydalania Polaków Rosyą do represaliów i często czytamy, że niemieckich poddanych odstawiają kozacy powiązanych do granicy, całe niewinne rodziny, kobiety i dzieci. I w tym razie usiłowanoby napróżno dowieść tym ludziom jakiego występku.

Może kto odpowie: „są to niezadowoleni poddani rosyjskiego cara.“ — Lecz Panowie! wiadomo ogólnie, że przy podziale kraju najuroczyściej dawano Polakom przyrzeczenia i nie mniej znaną jest rzeczą, że bardzo często ich nie dotrzymywano. Tam, gdzie ich dochowano, gdzie się z Polakami po ludzku obchodzono, jak np. w Austryi (w Galicyi), stali się Polacy najwierniejszymi poddanymi Cesarza. I często byli wiernymi poddanymi tam, gdzie im najuroczystszych nie dotrzymywano przyrzeczeń.

Panowie! Liczba wydalonych wynosi od 30 — 40,000, jakiż bezmiar biedy i nędzy wszelkiego rodzaju kryje się po za temi liczbami!

Nie będę się zapuszczał w szczegóły, wiadomo dostatecznie, z jaką owe wydalania dokonywają się srogością i bezwzględnością.

Niestety prawdą jest Mości Panowie, że ideały wolności i prawa, które przed nie wielu jeszcze lat dziesiątkami budziły zapał w masach, dzisiaj nie wywierają owego czarującego wpływu, co dawniej, i prawdą jest, że często troska o byt materyalny ich miejsce zajęła, jednakże do tyla nie zobojętniał i nie upadł jeszcze lud niemiecki, aby nie miał odczuć twardego ciosu, jaki przez to wymierzono wolności, że zbyt wiele uległości okazano despotyzmowi rosyjskiemu.

Lecz idę dalej jeszcze i twierdzę, że w czyjej piersi iskra tylko prawdziwego ducha liberalnego tleje, ten musi się oburzyć na postępowanie władz pruskich nad granicą niemiecką, ba — na postępowanie nawet przeciwko należącym do armii niemieckiej.

Zdarzało się bowiem, że rano odbierali ludzie nakaz opuszczenia Prus, a w południe wezwanie na ćwiczenia wojskowe.

Sądzę, że godnem byłoby zadaniem sejmu bawarskiego, gdyby dzisiaj przy tej sposobności publicznie uroczysty założył protest przeciwko tego rodzaju postępowaniu, gdyby w imieniu ludu wszelkiej wyrzekł się wspólności w owych wypadkach, jakie się nad granicą rozgrywają, gdyby zaprotestował jako reprezentacya i w imieniu części narodu niemieckiego przeciwko postępowaniu, przeciwko środkom, które jak z jednej strony sprzeciwiają się wszelkim zasadom humanizmu i nogami je depcą, tak z drugiej znowu zdolne są w kraju i za granicą podać imię niemieckie w ohydę i pohańbienie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada.

Prezydent miasta Dr Szlachtowski wyjechał wczoraj rano do Wiednia, gdzie ma zabawić dni cztery. Nieobecnego Prezydenta zastępuje wiceprezydent p. Friedlein.

— **W niedzielę** 29 listopada r. b. o godzinie 3/4 12 odprawion m zostanie w kościele OO. Dominikanów doroczne nabożeństwo pamiątkowe, podczas którego powtórzoną zostanie Msza św. Cecylii Moniuszki pod dyrekcyą p. Barabasza — zaś o godzinie 3 po południu odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831, w biurze przy ulicy Gołębiej pod L. 5 na dole.

— **Chór Spiewaczek**, który tak dzielnie zeszłej niedzieli Mszę Moniuszki w kościele Najw. Maryi Panny wykonał, dał się skłonić, jak się dowiadujemy, do powtórzenia wspaniałej produkcyi w czasie Mszy, która według zwyczaju odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w niedzielę, 29-go listopada, na cześć poległych w powstaniu 31-go r. Kwesty tym razem żadnej nie będzie. Do programu zaś ma przybyć inny jeszcze utwór Moniuszki, wcale odpowiedni do okoliczności, pieśń rozpoczynająca się słowy „W ciężkiej Niedoli“ wykonana przez cały chór *unisono*. Dałby Bóg, ażeby grono młodych panienek, które tak wzniosły i szlachetny ze swego głosu robią użytek, mogło się stać zawiązkiem nieistniejącego jeszcze u nas towarzystwa św. Cecylii, któreby sobie położyło za cel podniesienie tak zaniedbanej w naszem mieście muzyki kościelnej. Przyczyniłoby się to niepospolicie do podniesienia duchowego nastroju w czasie religijnych obrządków, a wznieciło zarazem zamiłowanie ogółu do najwznioślejszych utworów sztuki muzycznej. Wdzięczne to zadanie natrafiłoby, nie wątpimy, na powszechne poparcie, i dlatego polecamy je tym, którzy zwykli brać w podobnych razach inicyatywę.

— **Wybory.** Pełnomocnikiem parafian miejskich na Piasku, w parafii św. Szczepana, wybranym został w dniuwczorajszym JE. r. m. Dr Wiktor Kopff, który te obowiązki już tak chlubnie sprawował.

— **Posiedzenie Komitetu** krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Prezes Towarzystwa hr. Jan Tarnowski zawiadomił Komitet, iż otrzymał list od hrabiny Wodzickiej, z serdecznem podziękowaniem Towarzystwu rol. za doręczony medal, wybity na cześć byłego prezesa ś. p. hr. Henryka Wodzickiego. Następnie podał do wiadomości Komitetu, iż prof. Dr. Janczewski przyjął wybór na członka kuratoryi szkoły czernichowskiej. Wiceprezes p. Struszkiewicz, jako członek Rady kolei państwowych, zdał sprawę z ostatniego jej posiedzenia, a szczegóły te znane są już naszym Czytelnikom. W dalszym ciągu p. Struszkiewicz złożył sprawozdanie co do obory zarodowej krajowego bydła w Kobiernicy, zaznaczając z zadowoleniem, że rozwój jej jest dobrym i prawidłowym. Wnioski Jasielskiego okręgowego Towarzystwa rol. o staranie się w Sejmie utworzenia oddzielnego departamentu rolnictwa przy wydziale krajowym (projekt X. Dembińskiego przyjęty przez Tow. Jasielskie) odesłano do osobnej komisyi, do której wybrano pp. Dydyńskiego, H. Czecza i Dr Niedzielskiego, oraz uchwalono upraszać wydział Jasielskiego Towarzystwa rol. o dokładniejsze sformułowanie swego wniosku. P. Niedzielski złożył sprawozdanie z uchwał sekcyi chmielarskiej, przyczem przyjęto wniosek jego, by koszta druku projektu do statutu pokryć tymczasowo z funduszów Towarzystwa rol. Jako delegatów na mające się odbyć we Lwowie posiedzenie sekcyi chmielarskiej, wybrano pp. Męcińskiego i Struszkiewicza. Na wezwanie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o wyznaczenie delegatów, celem ułożenia wspólnego memoryału do Sejmu, w sprawie obecnego położenia rolnictwa, zaproszono na delegatów: Prezesa Tow. hr. Jana Tarnowskiego, wiceprezesa p. Władysława Struszkiewicza i członków Komitetu pp. Adama Jędrzejowicza i Karola Czecza.

— **Zapis dla Uniwersytetu krakowskiego.** Przed kilku miesiącami pojawiła się w dziennikach wiadomość, że pewien obywatel w Odessie zapisać miał znaczną sumę dla Uniwersytetu krakowskiego. Gdy jednak nic bliższego nie podawano, z urzędowej zaś strony doniesienia żadnego nie było, cała ta wiadomość przebrzmiała. Dowiadujemy się teraz jednak z dobrego źródła, że istotnie zapis taki jest faktem. Mianowicie zmarły w dniu 28 kwietnia r. b. w Odessie obywatel, poddany rosyjski, Kazimierz Klimowski, zapisał testamentem między legatami na rzecz rozmaitych instytucyj, także Uniwersytetowi krakowskiemu legat 42,500 rubli w obligacyach banku chersońskiego, czyli według ówczesnego kursu 37,400 rubli w gotówce, na utworzenie pięciu stypendyów. Bliższe określenie tych stypendyów nie jest jeszcze znane, gdyż sąd okręgowy w Odessie nie nadesłał dotychczas odpisu testamentu konsulatowi generalnemu austryackiemu w Odessie. Wiadomo jednak, że egzekutorami testamentu mianował zmarły rektora nowo-rosyjskiego uniwersytetu w Odessie, radcę stanu Szymona Piotrowicza Jaroszenkę, doktorów medycyny Antoniego Wacława Sewerynowicza Górskiego i Aleksandra Witalewicza Izbickiego, tudzież konsula generalnego austryackiego p. v. Prinzig-Herwalta. Ten ostatni jednak wymówił się od tego obowiązku ze względów służbowych. Sprawa dziś tak stoi, że Uniwersytet krakowski mógłby też sumę podjąć każdej chwili, bo sąd okręgowy odesski zatwierdził już testament ś. p. Klimowskiego. Ponieważ Uniwersytet w tego rodzaju sprawach nie może bezpośrednio działać, wypada więc, aby władze rządowe zrobiły co do nich należy. Dowiadujemy się też, że Senat akad. otrzymawszy o tym zapisie pewne wiadomości, zawiadomił już o nim Prezydyum Namiestnictwa.

— **Na cenzorów** filii Banku austro węgierskiego w Krakowie zaproponowani zostali na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej pp.: Henryk Schwarz, Aron Holzer, J. F. Fischer, Stanisław Feintuch, Hirsch Landau, Marek Schönfeld. Wniosek p. E. Barucha, w sprawie odnowienia przywileju Banku austr.-węgierskiego przydzielono komisyi złożonej z 7 członków. Wreszcie wybrano p. Emila Barucha, w miejsce ś. p. L. Zieleniewskiego, jako członka Wydziału tutejszej Szkoły handlowej.

— **Internat XX. Zmartwychwstańców.** D. 9 b. m. Rada powiatowa przemyślska uchwaliła roczne stypendyum 300 złr. dla jednego ucznia obrz. gr.-kat., kształcącego się w Internacie ruskim XX. Zmartwychwstańców. Uchwała przeszła jednomyślnością na wniosek prezesa ks. Sapiehy.

— **Towarzystwo farmaceutów krakowskich** urządza w niedzielę d. 29 b. m. w sali szkoły miejskiej na Smoleńsku wieczorek muzykalny na dochód założenia biblioteki Towarzystwa. W wieczorku tym wezmą udział amatorzy oraz p. Kałużyńska, która wygłosi deklamacyę. Program wogóle jest bardzo urozmaicony, a wieczorkiem kierować będzie p. Ostrowski. Towarzystwo zamierza też urządzić niebawem drugi wieczorek na dochód wygnańców z Prus.

— **Dwa nowe Zakłady** przemysłowe powstały w ostatnich czasach w Krakowie. — Mianowicie w Ludwinowie przy Podgórzu powstała garbarnia braci Dłużyńskich, do której powstania przyczynił się znacznie p. Marszałek Zyblikiewicz, udzielając jej zapomogi z funduszów przeznaczonych na podnoszenie przemysłu krajowego. W Rakowicach zaś pod Krakowem powstała nowa cegielnia p. Rozmanita. Nie ulega też wątpliwości, że z powodu stanąć mającego w tej części miasta Schroniska fundacyi księcia Lubomirskiego uporządkowaną zostanie droga od cmentarza do rogatki Rakowickiej i jej przedłużenie do ulicy Lubicz.

— **Recepcya** u JE. p. Namiestnika odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godzinie 9ej wieczór.

— **J. I. Kraszewski** przybył w tych dniach do San-Remo i zostaje tam pod opieką Dra Tymowskiego. Stan zdrowia zasłużonego pisarza jest bardzo podupadły. Według dziennika włoskiego *Italie*, uwolnienie swoje ma jubilat zawdzięczać głównie królowi włoskiemu Humbertowi, który w tej sprawie przeprowadzić miał telegraficzną korespondencyę z następcą tronu niemieckiego.

— **Deputowany Olay** w Sejmie węgierskim wniósł interpelacyę, czy minister handlu hr. Szechenyi pocałował w rękę Następcę tronu przy zamknięciu wystawy, jako prywatny człowiek, czy jako odpowiedzialny minister? Jak tak dalej pójdzie, to doczekać się możemy wcale niesmacznych interpelacyj.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na **Wawelu** zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 25go listopada pochmurno, śniegu trochę term. od +0·6 spadł na —2 0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 738·3 millim., termom. —1·8 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 27go listopada: ś. Waleryana b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z TEATRU. *Marya-Magdalena*, tragedya mieszczańska, którą scena nasza ma przedstawić w sobotę, należy do najcelniejszych utworów Fryderyka Hebbela, poety przedwcześnie zgasłego, w dniu bowiem swego zgonu (w grudniu 1863 r.) mógł liczyć najwięcej lat czterdzieści dziewięć. Treść, którą A. Dumas (syn) oprawia w *Dyonizie* ślicznie i zręcznie w ramy nowoczesnej komedyi, rozwiązując ją tylko nieco melodramatycznie i paradoksalnie, znakomity dramatopisarz niemiecki stawia śmiało wobec widza w jej tragicznej nagości, nieobrażającej jednak niczem estetycznego smaku. Kolizyę wytwarzają tu przy zadaniu i od tezy zależni, ludzie, pozornie prości, lecz niezmiernie głęboko wzięci i odmalowani z mistrzowstwem barw poetycznych, jakich w dziełach najnowszych nikt pewno nie znajdzie. *Maryę-Magdalenę*, która jeszcze na żadnej scenie polskiej graną nie była, przetłomaczył dla krakowskiej prześlicznie p. Władysław Sabowski.

T. Ajdukiewicza — nowy obraz, przedstawiający rewię w okolicach Krakowa, a na zamówienie Arcyksięcia Albrechta przez artystę wykonany, jest na ukończeniu i ma być w tych dniach na czas bardzo krótki w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych wystawiony. Znawcy podnoszą bardzo staranne wykonanie, szczęśliwe nader ustawienie figur i wierność w podobieństwie portretowanych główek.

Zgon Wajdeloty, rzeźbę Stanisława Lewandowskiego, która zjednała sobie przychylne przyjęcie wiedeńskiej i krajowej krytyki, reprodukuje ostatni numer *Tygodnika Powszechnego*. Zalety oryginału, które podniósł w dłuższej recenzyi nasz sprawozdawca, dobrze uwydatnia rysunek wykonany przez p. Ludwika Stasiaka, ucznia tutejszej szkoły kompozycyjnej Matejki.

Nr. 47 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Cybulski: O metodach badania fizyologicznego (dok.). Zarewicz: Przyczynek do kazuistyki wycinania wrzodu stwardniałego (c. d.). Oceny i sprawozdania. Pasteur: Sposób zapobieżenia wściekliźnie po ukąszeniu. Gebhardt: Zadania dyagnostyki i leczenia. Posiedzenie Tow. lek. krak. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Paweł hr. Vasili ogłasza z kolei w *Nouvelle Revue — Towarzystwo Madryckie.*

Sprostowanie.

Wczoraj w „Ostatnich wiadomościach“ w nagłówku do przytoczonego artykułu *Przeglądu*, czytać należy pośrednich, zamiast jak wydrukowano mylnie bezpośrednich.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa rybackiego w Krakowie. Z powodu, iż zwołane na dzień 22go listopada r. b. Zgromadzenie nie doszło do skutku, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie d. 29go listopada b. r. t. j. w niedzielę w sali Muzeum techniczno przemysłowego o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa za rok ubiegły; 2) sprawozdanie kasowe przychodu i rozchodu funduszów Towarzystwa; 3) rozwiązanie Towarzystwa i rozporządzenie jego pozostałym majątkiem. Ten ostatni punkt wchodzi na porządek dzienny dla tego, iż Towarzystwo zadanie swoje ostatecznie spełniło. Sprawa bowiem gospodarstwa rybackiego skutkiem starań Towarzystwa przechodzi pod zarząd Reprezentacyi kraju i jej organów, Rad powiatowych, jako właściwych gospodarzy kultury krajowej, a tem samem ustaje dalsza potrzeba egzystencyi Towarzystwa.

Z kolei Karola Ludwika. Należytość przypadająca od osoby i łóżka w wagonach sypialnych przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 dla podróżnych jadących I klasą wynosi z Krakowa do Wiednia 6 marek, z Wiednia do Lwowa 12 marek, z Wiednia do Podwołoczysk 14 marek, z Krakowa do Lwowa 8 marek, z Krakowa do Podwołoczysk 12 marek, ze Lwowa do Podwołoczysk 6 marek. Należytość tę, którą opłacać można także w banknotach austryackich podług kursu, odbiera konduktor przydzielony do obsługi wagonów sypialnych.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Polski poczuł się do obowiązku podniesienia naszego artykułu wstępnego o Sejmie, a zarazem — z życzliwości dla klubu prawicy — zaznaczyć, iż *Czas*, wyrażając zdanie, że nieobecność p. Grocholskiego „wytworzyć może, jeżeli nie już niebezpieczeństwa, to trudności dla tego klubu,“ odsłonił tem samem tajemnicę klubu prawicy, za co *Dziennik* daje nam naukę, „że tego nie wypadało czynić.“

Wiedząc, z jakiej widocznie strony pochodzi ów zarzut, a raczej zacna rada, nie dziwi nas ona; są bowiem stronnictwa i ludzie, którzy ani mogą, ani potrzebują rozumieć znaczenia i ważności przywódcy, a zatem i jego obecności podczas wszelkiej akcyi politycznej, a to ci, którzy w przewództwie widzą cel, a nie środek i o nie też jawne, lub głuche zawsze między sobą prowadzą zapasy.

Dla nas rzecz inna. Póki p. Grocholski stoi na czele Koła polskiego w Wiedniu i uosabia ogólny kierunek polityczny, czynnie i zasadniczo, który klub prawicy przedstawia i popiera, nieobecność jego na Sejmie poczytywać zawsze będziemy, jawnie i głośno, bez zdradzania jakiejkolwiek tajemnicy, za trudność dla klubu prawicy, już ze względu na konieczną łączność jego z większością delegacyjną i jej prezydyum. To przecież jasne i ani tajemnicze, ani jowialne — chyba, że *Dziennikowi Polskiemu* i jego inspiratorom zdaje się, że p. Grocholski nie jest już prezesem Koła polskiego!

Czyż mamy organ ten i jego augurów o tę posądzać jowialność, czy raczej naiwność?!

A zresztą klub prawicy nie może rozporządzać rotacyjnymi prezesami, a zatem o swego prezesa i jego obecność dbać musi więcej, niż inne bogatsze pod tym względem kluby.

Co się zaś tyczy rewindykowania przez *Dziennik Polski* myśli dodatków konsumcyjnych, nie dla jego stronnictwa, gdyż to nie przyznaje, aby ten dziennik był jego organem, lecz dla jednego z posłów, którzy *von Fall zu Fall* „myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“ w nim składają; to oczywiście wiedzieliśmy i przy odgłosie trąb i bębnów ogłaszamy, iż jest to projekt posła klubu środka, zresztą wielce szanownego, zasłużonego, a nam sympatycznego p. Abrahamowicza, lecz przyznajemy, czemu i on nie zaprzeczy, że gdyby odnośny wniosek ukazał się pod flagą marszałkowską, większeby miał znaczenie, a już przychylenie się Marszałka do niego, chyba w oczach nawet *Dziennika Polskiego* nie mogłoby uchodzić za co innego, jak za przezorną i odczuwającą żywotne potrzeby inicyatywę, tem dla owego organu milszą, że niewzruszającą monopolu, niedawno zaprowadzonego na towar zwany — inicyatywą.

Czytamy w *Przeglądzie* następujące trafne uwagi:

„Nasz Sejm, jeżeli się okaże potrzeba, będzie mógł obradować aż do 20go stycznia. Rząd poufnie oświadczył, że zupełną pod tym względem zostawia swobodę. Prawdopodobnie jednak zamknięty zostanie przed Świętami, gdyż posłowie nasi przy znanej swej gorliwości zdołają niezawodnie opracować w tych czterech tygodniach cały będący na tapecie materyał ustawodawczy.

„Niemniej jednak stara i trochę już zużyta broń, przeznaczona do jątrzenia została wczoraj wydobyta z arsenału przez jedno z pism tutejszych i podana w postaci artykułu, narzekającego na to, że tak mało wyznaczono czasu na obrady Sejmu, przyczem artykuł zapewnia, że Sejm zamknięty zostanie przed świętami. — Zatem to, co nastąpi ewentualnie dlatego tylko, że może się nie okazać potrzeba do przedłużenia sesyi, wzięto już z góry jako argument do tworzenia niesnasek. — Może zechce to pismo przypomnieć sobie, że w naszych dziejach konstytucyjnych mamy już jednę sesyę, która trwała aż sześć miesięcy, kosztowała kraj ogromnie, a była ze wszystkich najmniej płodną i pożytek najmniejszy przyniosła.“

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Wobec stwierdzonej dziś już ze wszystkich stron zbiorowej interwencyi mocarstw, w celu doprowadzenia do skutku rozejmu między stronami walczącemi, wypadki zachodzące jeszcze na teatrze wojny tracą na znaczeniu. Zanotujemy więc tu najważniejsze, jedynie z obowiązku kronikarskiego.

Klęski serbskie skonstatowane zostały w całym tym rozmiarze, w jakim je podawały telegramy z Zofii. Po odniesionych zwycięztwach pod Sliwnicą i na wyżynach panujących nad wąwozem dragomańskim, pochód bułgarski na Carybród i nad granicę serbską stał się niewstrzymanym.

Jednocześnie doznały także dywizye szumadyjska i morawska znacznych porażeń i zmuszone zostały do odwrotu na swych drogach.

Wynikła ztąd ostatecznie taka sytuacya, że Serbowie, których akcya od początku odbywać się była winna w większem skupieniu mas wojska na najważniejszych punktach, znaleźli się w końcu skoncentrowanymi — ale skoncentrowanymi dopiero na terytoryum serbskiem, w okolicy tego samego Pirotu, od którego rozpoczęły się pierwsze ich działania.

Skutkiem tego nabiera wczorajsza nasza telegraficzna wiadomość, że marsz księcia Aleksandra wstrzymanym został już na terytoryum serbskiem, i że zastępy jego odparte zostały, pewnego prawdopodobieństwa.

Walka trwać miała dzień cały, poczem Bułgarowie wrócić mieli na swe stanowisko pod Carybrodem.

Na terytoryum bułgarskiem znajdują się Serbowie tylko jeszcze w okolicy Widynia. Podług najświeższego telegramu rumuńskiego, ostatnie uderzenie na miasto miało być odpartem.

Pester Lloyd odebrał d. 25 b. m. następujący telegram z Wiednia: W poniedziałek telegraf między Wiedniem a Gödöllö był bardzo czynnym. Wymiany zdań tyczyły się ostatnich wypadków na teatrze wojny serbsko-bułgarskiej. Skutkiem odebranych wiadomości, skrócił Cesarz pobyt swój w Gödöllö. W ciągu dnia następnego odbywały się bardzo poważne narady, w których rozważano wszelkie ewentualności, jakieby nastąpić mogły skutkiem posuwania się Bułgarów ku granicy serbskiej i smutnego położenia, w jakiem się król Milan znajdował. Dziś już można powiedzieć, że żadna z tych ewentualności nie zaskoczy monarchii naszej nieprzygotowanej i niezdecydowanej, co jej czynić należy.

Köln. Ztg oświadcza, że Austrya ze względu na zajęte prowincye i stanowisko na Wschodzie musi strzedz swego wpływu w Serbii i albo mieć go zapewnionym przez rząd serbski, albo nie wahać się i zająć Serbię.

Dzienniki rosyjskie zwróciły się już prawie wszystkie za Bułgaryą i zaczynają mówić o kompensatach dla niej, mianowicie o Niszu. Projekt rosyjski medyacyi dobrze bardzo został przyjęty w Wiedniu i Berlinie, jak twierdzą, a trzy cesarstwa miały postanowić, iż działać będą na własną rękę, jeżeli inne mocarstwa nie zgodziłyby się.

Journal de St. Petersbourg dowiaduje się, że na żądanie Rosyi, mocarstwa zamierzają uczynić krok w celu zawieszenia kroków nieprzyjacielskich między Serbią i Bułgaryą. Pomimo namiętności rozbudzonych, spodziewa się ten dziennik, że obie strony włożą do pochwy miecz.

Porta w nocie do ks. Aleksandra oświadcza tak samo, jak Rosya, że ani kawałek terytoryum bułgarskiego nie może być odstąpionym; postanowienie to notyfikowała ona Serbii.

Telegramy.

Nisz 26 listopada. (Doniesienie urzędowe). Wskutek interwencyi ze strony wielkich mocarstw, wydany został wczoraj wieczór serbskim komendantom rozkaz zawieszenia kroków nieprzyjacielskich i zawiadomienie o tem komendantów bułgarskich. Z powodu złego powietrza i na dowód, iż Serbia przyjmuje proponowane przez wielkie mocarstwa zawieszenie broni, rozłożyła się armia serbska w okolicy Pirotu. Na stanowiskach pozostawiono tylko forpoczty. (To urzędowe doniesienie serbskie potwierdza tedy w zupełności ogłoszone już wczoraj w tej mierze depesze naszego specyalnego korespondenta z Belgradu. *Przyp. Red.*)

Belgrad 26 listopada. (Od naszego specyalnego korespondenta *M*). Zajmują się tutaj ogólnie pytaniem, jak oddziałają niepowodzenia wojenne na wewnętrzne położenie kraju. Rosyjska partya Risticza, do której jeszcze zawsze należy wielu wpływowych i zamożnych obywateli tutejszych, zaczyna obecnie zabierać głos w tem przekonaniu, iż wybiła dla niej godzina. Organ jej *Ustawnost*, który uporczywie zamilczał o serbskich zwycięstwach i podczas całej wojny z niechęci ku niej, nie zajmował się wcale wojennemi czynami Serbów, ogłasza obecnie nawet w nadzwyczajnem wydaniu tę jakoby wielce ważną wiadomość, iż inicyatywę do zawieszenia broni zawdzięczyć należy nie komu innemu, lecz rosyjskiemu rządowi. Organ ten zwala w końcu winę walk bratobójczych na kierowników obecnej polityki. Partya przychylna Austryi, czyli t. z. postępowa, nie traci jednak odwagi i usiłuje niezadowolenie w kraju uśmierzyć tem, iż jej zwolennicy roznoszą wieść, jakoby Austrya uzyskała już dla Serbii kompensatę na terytoryum bułgarskiem, a za to uznała unię Rumelii z Bułgaryą.

Belgrad 26 listopada. (Od naszego specyalnego korespondenta *M.*). Drugie powołanie, którego wymarsz wczoraj powstrzymano, otrzymało dziś rozkaz udania się do Niszu.

Peszt 26 listopada (pryw.). Doniesienie *Timesa* o abdykacyi i o austryackiej okupacyi Serbii jest tendencyjnem i polega na serbskich depeszach przed wypowiedzeniem wojny, które opiewały, iż Milan może wybierać między prowadzeniem wojny, a abdykacyą.

Wiedeń 26 listopada (pryw. *F.*). Doniesienie *Timesa* o rzekomym zamiarze abdykacyi króla Milana i cofnięciu się tegoż wraz z rodziną do Francyi, uważają zarówno w tutejszych kompetentnych sferach serbskich, jak i w innych dyplomatycznych kołach za zupełnie bezpodstawny wymysł i zaznaczają tu zgodnie, iż do takiego kroku niema król Milan absolutnie żadnego powodu. Żadna z kompetentnych osób, z któremi o tej wieści mówiłem, nie bierze takowej na seryo.

Wiedeń 26 listopada. *Polit. Corr.* ogłasza komunikat, w którym poselstwo serbskie oświadcza, iż absolutnie nic nie wie o tem, jakoby król Milan zamierzał abdykować i opuścić kraj. Dotyczące doniesienie *Timesa* jest tedy widocznie tendencyjnym wymysłem.

Kalafat 25 listopada (pryw). Serbowie przedsięwzięli dziś ponownie atak na Widyń. Wczoraj zostali odparci z wielkiemi stratami.

Bukareszt 26 listopada. Serbowie ponowili wczoraj w południe atak na Widyń, który jednak miał pozostać bez rezultatu.

Konstantynopol 26 listopada (pryw.). Posiedzenie konferencyi przeszło bez rezultatu, gdyż Withe nie otrzymał instrukcyj. Sułtan na Anglię rozgniewany. Książę bułgarski zamienia z wielkim wezyrem uprzejme, ale niezadawalniające telegramy i nie chce przyjąć przybyłej dziś komisyi.

Konstantynopol 26 listopada. Na wczorajszej konferencyi pozostał reprezentant angielski przy pewnych zastrzeżeniach. Posiedzenie przeszło tedy bez rezultatu. Ostatnie posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Wiedeń 26 listopada (pryw. *F.*). Podług wiadomości nadeszłych z Konstantynopola przeważa w tamtejszych kołach dyplomatycznych zdanie, że wypadałoby uwzględnić prośbę księcia Aleksandra, aby odroczyć wysłanie komisarza tureckiego do Filipopolu, ponieważ ważne powody przemawiają za tem, aby w sprawie ostatecznego uspokojenia Rumelii wschodniej, nie być pozbawionym osobistego współdziałania księcia. Nieprzypuszczają tu, aby książę Aleksander, jak go o to posądzają, miał zamiar naruszyć znów swą deklaracyę, w której poddał się Turcyi, bo taki sposób postępowania pozbawiłby go znów korzyści moralnych, jakie w ostatnim czasie osiągnął.

Wielki przeor zakonu maltańskiego hr. Lichnowsky, nie przyjął propozycyi rządu serbskiego, aby koszta ekspedycyi tego zakonu przejęte były na rachunek państwa.

Petersburg 26 listopada. *Journal de St. Petersbourg* nie szczędzi uznania silnemu oporowi Bułgarów, oświadcza jednak, iż należy ubolewać nad lekkomyślnością sprawców rewolucyi, którzy z losami swego kraju i chrześciańskiego Oryentu igrali, stawiając rozsądek w sprzeczności z uświęconemi przez historyę sympatyami.

Śmierć króla Alfonsa.

Paryż 25 listopada godz. 7 wieczorem. (Telegram własny *Czasu*). Rząd bardzo zaniepokojony nadeszłemi wiadomościami o stanie zdrowia króla hiszpańskiego. Co chwila szerzy się pogłoska, iż król Alfons umarł. Hiszpańska ambasada otrzymała dziś rano o godz. 10 następującą depeszę: Król miał wczoraj nieco mniejszy atak, niż nocy poprzedniej; stan jego zawsze niebezpieczny. Dowiadują się tutaj dalej, iż król dziś w nocy wskutek ataku dłuższy czas był bez przytomności. Pogrążona w najgłębszej trosce królewska rodzina przesiaduje nad łożem chorego. Nadeszła dziś w południe depesza do tutejszej ambasady hiszpańskiej doniosła o małem polepszeniu się. Zachodzi jednak obawa, iż nowy atak wyczerpnie siły króla. Depesze z Hiszpanii bywają wysyłane pod surową cenzurą. W Hiszpanii sądzą, iż król nie da się utrzymać przy życiu. Skonsygnowano wojska. Wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny i Canovasa del Castillo, którzy na wszelką ewentualność pozostali w Madrycie, bawią w Pardo.

Temps otrzymuje wiadomość, iż starano się dłuższy czas stan króla zataić. Dr. Camison sądził, iż król Alfons musi zmienić klimat, opuścić Madryt i nie zajmować się sprawami publicznemi. Obawiano się jednak, iż wiadomość o odjeździe króla, wywoła tak w Hiszpanii, jak zagranicą złe wrażenie. Król sam nie chciał opuścić Madrytu, pragnąc tam spełniać swoje obowiązki rejencyjne. W końcu jednak uległ prośbom ks. Montpensier, który go zaprosił do San Lucar de Barameda w pobliżu ujścia Guadalkwiwiru. Król Alfons chciał 30 listopada lub 2 grudnia tam wyjechać, a 26 grudnia powrócić znowu do Madrytu dla otwarcia kortezów, a potem napowrót odjechać i aż do lutego zabawić. Jeśli królowi nie będzie lepiej w ciągu grudnia, to kortezy miały być otwarte mową tronową, odczytaną przez ministra, jeżeli takowa w ogóle byłaby uchwaloną. Ministeryum przyjęło ten plan i jeden minister miał polecenie zostawać przy królu. Obawiają się karlistów, którzy organizują lokalną juntę. Prasa klerykalna zachęca do reorganizacyi karlizmu, który ministerstwo lekceważy. Lopez Dominguez, przywódzca liberałów, uderza na rząd dlatego, iż nie oparto się silnie agitacyom watykańskim. Liberalizm spodziewa się posiadać sympatyę w armii. Mniemają, iż Don Carlos za życia kuzyna nie odważy się na żaden stanowczy krok.

Madryt 26 listop. (Telegram własny *Czasu*). Król umarł wczoraj w Pardo. Rodzina i ministrowie przy łożu śmierci. Nadeszło papieskie błogosławieństwo *in articulo mortis*.

(Alfons XII, jedyny syn królowej Izabeli II i jej brata stryjecznego infanta Franciszka, urodził się 28 listopada 1857 roku. Po rewolucyi z 30 września 1868 r. opuścił Hiszpanią wraz z matką, która w dwa lata później na wygnaniu aktem abdykacyjnym z d. 25 czerwca 1870 r. na jego korzyść zrzekła się tronu hiszpańskiego. Po złożeniu korony hiszpańskiej przez Amadeusza Sabaudzkiego, młodszego syna Wiktora Emanuela, w r. 1873 i po upadku Kastelarowskiej republiki, ogłoszony został Alfons XII królem d. 30 grudnia 1874 r., i objął rządy jako siedmnastoletni młodzieniec. W r. 1878 pojął w małżeństwo Maryą de las Mercedes, córkę ks. Montpensier, która umarła w pół roku po ślubie; w r. 1879 ożenił się z Maryą Krystyną, córką arcyksięcia Karola Ferdynanda, siostrą znanego dobrze w Krakowie arcyksięcia Fryderyka. Z drugiego małżeństwa pozostawia dwie córki: księżniczkę Asturyi (następczynią tronu) Maryą de las Mercedes, ur. 11 września 1880 r. i infantkę Maryą Teresę ur. 12 listopada 1882 r. W ostatnich czasach słychać było o projekcie układu względem małżeństwa pięcioletniej obecnie księżniczki Asturyi z piętnastoletnim Don Jago, synem pretendenta Don Carlosa.

Don Jago jest prawnukiem Don Carlosa, który jako młodszy brat Ferdynanda VII, ojca królowej Izabeli, po śmierci Ferdynanda VII w roku 1833, założył protest przeciw następstwu Izabeli, i ogłosiwszy się królem Karolem V, dał początek partyi Karlistów, popierającej już w trzeciem pokoleniu pretensye męskiej linii do tronu hiszpańskiego. *Przyp. Red.*).

Londyn 25 listopada. Po południu nadszedł do urzędu spraw zagranicznych telegram z Madrytu, według którego umarł król rano na przyśpieszone dyssenteryą suchoty.

Paryż 26 listopada. Depesza z Madrytu do ambasady hiszpańskiej, donosząc o śmierci króla Alfonsa, dodaje, iż gabinet podał się do dymisyi.

Madryt 26 listopada. Księżniczka Asturyi Mercedes będzie proklamowaną królową pod rejencyą królowej Krystyny.

Nowy gabinet utworzy Sagasta. W gabinecie tym zostanie Toreelar ministrem wojny, Camacho ministrem skarbu, Martos ministrem spraw zagranicznych, Gonzalez ministrem spraw wewnętrznych. Wszyscy należą do obozu liberalnego. Martinez Campos obejmie komendę armii północnej, która liczy 30,000 żołnierzy.

W Madrycie spokój. Ministrowie pozostaną prawdopodobnie w urzędowaniu aż do zwołania kortezów. Kortezy będą bezzwłocznie zwołane.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 26 listopada. (Ze Sejmu). Urlopy otrzymali: Zamojski, Starowiejski i Romanowicz.

Przedłożenia Wydziału krajowego (obacz porządek dzienny) przekazano w pierwszem czytaniu właściwym komisyom bez dyskusyi.

Uznano za ważne wybory nowych posłów: Hausnera, Brykczyńskiego, Strassera, Kozłowskiego, Bobrzyńskiego i Zukra.

Wybrano 11 komisyj, według propozycyi komisyi matki.

Do komisyi gminnej wybrani: Kazimierz Badeni, Czajkowski, Gorecki, Adam Jędrzejowicz, Lenartowicz, Męciński, biskup Pełesz, Tomisław Rozwadowski, Starowiejski, Władysław Wolański i Lasocki.

Do komisyi administracyjnej wybrani: Chamiec, Czerkawski, Tadeusz Dzieduszycki, Henzel, Janko, Adam Jędrzejowicz, Kaszewko, Szczęsny Koziebrodzki, Kozłowski, Łeniński, Maks, Onyszkiewicz, Piłat, Romer, Szeptycki, Żarski i Żywicki.

Do komisyi budżetowej wybrani: Abrahamowicz, Kazimierz Badeni, Stanisław Badeni, Bobrzyński, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Stanisław Jędrzejowicz, X. Kowalski, Madejski, Artur Potocki, Władysław Sapieha, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Jan Stadnicki, Stanisław Stadnicki.

Następne posiedzenie pojutrze.

Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie znanych wniosków Abrahamowicza i Koziebrodzkiego; 5 przedłożeń rządowych o regulacyi potoków Łęg, Kisielina i Trześniówka, oraz o osuszeniu bagien Niskich i Rudnickich, a wreszcie sprawy poboru opłat mytniczych.

Berlin 26 listopada. Bismark przybył tu dziś z powodu dyskusyi w sprawie wydalań z Prus.

Paryż 26 listopada. Czynią tu zabiegi w celu zapobieżenia przesileniu gabinetu. Brisson zamierza oddzielnie żądać kredytu na Tonkin i Madagaskar. Sprawa Tonkinu wejdzie na porządek dzienny z pewnością po kongresie.

Londyn 26 go listopada. Raporty wyborcze stwierdzają straty liberalnych. Gladstone agituje w ostatniej chwili i zaklina do jedności. Krzyk w sprawie kościelnej Torysów nazywa on oszukaństwem i sądzi, iż Torysowie zwyciężą dzięki złym czasom i Irlandczykom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowany przez Cesarza budżet wspólny.

Rzym 26 listopada. (Z Izby). Minister skarbu przedkłada budżet. Administracya r. 1884/5 wykazała nadwyżkę w sumie 36 milionów. Na rok 1886/7 preliminowano nadwyżkę w sumie 9 milionów.

Zgłoszoną została interpelacya Canzisa w sprawie polityki kolonialnej, Santonofriosa w sprawie położenia Włoch po wypadkach bałkańskich i Sangiulianosa w sprawie stanowiska Włoch wobec tych wypadków.

Ministerstwo żąda przekazania komisyi budżetowej projektu do ustawy względem prowizorycznego zmniejszenia niektórych podatków. Opozycya domaga się przekazania tego projektu biurom, który to wniosek odrzucono 158 przeciw 107 głosom.

Minister spraw zagranicznych przedkłada konwencyę gwarancyjną w sprawie pożyczki egipskiej, tudzież wymianę not względem finansowego położenia Egiptu i Rumelii wschodniej, sięgającą aż do 16 b. m., i oświadcza, iż przyjmuje interpelacyę, chociaż przedłożone dokumenta wyjaśniają zajęte i zająć się mające przez rząd stanowisko w kwestyi bałkańskiej.

Nigra odjeżdża jutro do Wiednia.

Londyn 26 listopada. Dilke został wybrany w Chelsea. Dotąd wybrano 36 konserwatystów, 35 liberalnych i dwóch irlandzkich narodowców.

Londyn 26 listopada. Wybrano dotąd 86 liberalnych, 86 konserwatystów i 5 Parnelitów. Ocama i Churchill zwyciężyli nad dwoma kandydatami liberalnymi, dalej wybrani zostali: Cross, Hicksbeach i Harcourt. Childers i Drummond-Wolff przepadli przy wyborach.

Nowy Jork 26go listopada. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Hendricks umarł wczoraj nagle w Indianopolis.

Kursa. Wiedeń 26 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82·30.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99 95 — Renta srebr. 82 90. — Renta złota 108 85. 4% Renta złota węg. 98 10. Losy z r. 1860 139·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 877·— — Akcye kredyt. 285 10. — Londyn 125 65 — Napoleony 9·98½ – Lombardy 135 60 Losy roku 1864 172·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 228·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 225·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 172·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50 Losy prem. węgiersk. 119·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179 75. — Marki 61·70 — Ruble 123·—. — Dukaty 5·97— —

Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 50
Marki niemieckie	61 50	62 —
Dukat ważny	5 94	6 02
20-to frankówka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 28	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 20	82 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 50	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „ „ „	50 —	53 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	223 —	230 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	226 —	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 75
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 25 Listopada		
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	82 35	82 50
4 2/5% „ srebrna	82 70	82 85
4% „ złota	108 90	109 10
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 70	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 -	104 —
Galicyjskie „ „	102 50	103 25
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	102 50	103 25
Węgierskie „ „	102 50	103 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 50	149 90
6% Renta węgierska złota	98 —	98 15
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 —	98 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	219 —	219 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	285 —	285 25
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	190 --	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	559 —	561 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	874 —	877 —
Unionbank . . . . . 100 „	75 50	76 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 --	145 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 50	102 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	-- —	— --
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	181 —	181 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	471 —	472 --
Elżbiety . . . . . 210 „ „	240 --	240 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	210 25	211 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 25	203 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2280	2285
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 50	212 --
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	228 25	228 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 50	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 --	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 50	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	147 25	147 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 --	185 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	179 75	180 --
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	271 75	272 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 50	135 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 --	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 50	172 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 20	125 60
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 --	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	87 —	88 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 --
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 --
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 --
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 75	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 50	123 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 25	112 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 50	105 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 30	92 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	99 90	100 30
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 20	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	129 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 40	119 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 90
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 --	98 25
Staatseisenbahn . . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 25	156 25
„ . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 90	107 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 70	100 --
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 10	98 60
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	117 50	118 --
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 80	124 30
„ Węgierskie . . „ 100	119 —	119 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 50	17 75

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku . . . . . . „ 20	19 50	20 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 75	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	43 —	44 —
Palfy . . . . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	17 75	18 25
Salma . . . . „ 42	55 50	56 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . . . . . „ 42	51 25	51 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . . „ 50	69 —	— —
Waldsteina . . . . . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . . . . „ 20	40 —	40 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	9 99	10 --
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 56	12 60
Liry tureckie złote	11 40	11 44
Marki niemieckie za 100 marek	61 75	61 85
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 25 Listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 40	103 40
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 25 Listopada.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	10
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	25
kupon	—	—	[illegible]	192

Poszukuje się sieroty

od 14 do 18 lat, miłej powierzchowności, smukłej w wzroście, — żąda się od niej życzliwości, szczerości i przychylności dla domu, słowem aby była towarzyszką młodszej pani, a starszą by niece wyręczyła w zajęciu domowem. Z naszej strony dajemy całe utrzymanie, wykształcenie w językach i w muzyce, tak by po trzech latach gdyby chciała umieścić się jako nauczycielka, 300 do 400 złr. wynagrodzenia mieć mogła. — Najpożądańszą by była sierota z dobrej rodziny po prywatnym oficyaliście. — Adres: **S. Jordan w Krakowie,** Plac Szczepański Nr. 9. (3058-2-3)

Poszukuje się starszego **mielnika**

do amerykańskiego młyna w Rozdole. — Zgłoszenia przyjmuje naczelny *Zarząd dóbr JW. Karola ks. Lanckorońskiego w Komarnie.* (3097-1-2)

STARE WINA TOKAJSKIE, — HISZPAŃSKIE, GRECKIE, WŁOSKIE.

Stare rumy

po zaszczytnie znanej 62 lat w Jarosławiu istniejącej firmie:

„BRACIA JUŚKIEWICZ"

Jamaika z r. 1830 flaszka szamp.	złr. 4·—
„ „ „ ½ „	„ 2·50
„ „ 1860 flaszka	„ 2·50
„ Nr. I. „ ¾ litry	„ 1·20
„ „ „ „ ⅜ „	„ —·65
„ „ „ częśc. na miary litra	„ 2·—
Bremski Nr. II.	„ —·80
Ananasowy z r. 1848 flaszka szamp.	„ 4·—
„ „ „ ½ „	„ 2·—
„ „ „ ¼ „	„ 1·20

WINA

krajowe i zagraniczne

z najsławniejszych winnic.

Wszelkie towary korzenne najlepszej i najtańszej jakości — poleca

Józef Krasicki

(BRACI JUŚKIEWICZ NASTĘPCA)

w Jarosławiu.

Doga duńska

oryginalna, sprowadzona z zakładu „Caesar & Minka", popielata, 7 miesięczna, suka, tanio do nabycia u **B. Liebermana w Siemieniu.** (3096-1-3)

Tattersall Warszawski.

Licytacya na konie rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się dnia **17 grudnia r. b**, meldunki przyjmowane będą do 12 grudnia, konie oglądać można 16 grudnia. Początek punktualnie o godz. 12. ***Dyrektor K. Wodziński.*** (3071-1-)

Sprzedaż mleka

z dóbr Grodkowice

otwartą zostanie od 1 grudnia r. b. **przy ulicy Brackiej Nr. 5 na dole.** Przyjmuje się również stałe zamówienia dostawy nabiału. (3072-1-10)

Łyżwy Halifax

wysprzedaje za **bezcen** magazyn broni *F. J. Demmer* w Krakowie. (2960-4-6)

Dobra Płazy

W POWIECIE CHRZANOWSKIM

potrzebują:

a) **leśniczego egzaminowanego,**
b) **gorzelnika.**
c) Tamże są **do wydzierżawienia polowania,** składające się przeszło z 1700 morgów gruntu i lasu.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można listownie na miejscu u właściciela **D. Glassa,** poczta **Chrzanów.** (3059 2-3)

Kto ryzykuje, wygrywa!

w danym razie **500,000 marek**

jako najwyższą wygranę **hamburskiej loteryi miejskiej,** dozwolonej i poręcz. przez państwo. Loterya zawiera 100,000 losów, z których 50,500 losów z pewnością wygrywa. Następne wygrane będą wylosowane: w danym razie

500,000 marek,

szczegółowo

1 à 300,000 m.	1 à 60,000 m.	56 à 5000 m.
1 „ 200,000 „	2 „ 50,000 „	106 „ 3000 „
2 „ 100,000 „	1 . 30,000 „	253 „ 2000 „
1 „ 90,000 „	5 „ 20,000 „	512 „ 1000 „
1 „ 80,000 „	3 „ 15,000 „	818 „ 500 „
2 „ 70,000 „	26 „ 10,000 „	

48710 wygran. po **300, 200, 150, 145, 124, 100, 94** marek itd., w ogólnej kwocie

9 milionów 880,450 marek.

Podpisany znany od r. 1851 istniejący dom bankowy, któremu rząd powierzył sprzedaż losów, rozsyła je do wszystkich zamiejscowych miast, nawet najodleglejszych, za otrzymaniem należytości w banknotach lub przekazem pocztowym. Mniejsze kwoty dla wyrównania można przesyłać także markami pocztowemi. Cena losów do ciągnienia pierwszej klasy wynosi

za cały los oryginalny złr. w. a. **3·50**
„ pół „ „ „ „ „ **1·75**
„ ćwierć „ „ „ „ „ **—.90**

Po otrzymaniu należytości rozsyłam natychmiast zamówione oryginalne losy, tudzież oryginalne plany, a po ciągnieniu przesyłam natychmiast urzędow. wykaz wygranych. Wszystkie wygrane wypłacam natychmiast po ciągnieniu. Niedawno wypłaciłem moim interesantom głów. wygr. 254 000, 183,000, 183,000, kilka po 100,000, 80,000, 50 000, i wiele po 40,000, 30,000, 25,000 itd., życzę więc nadal szczęścia zaszczycającym mnie interesantom. Łaskawe zamówienia proszę nadesłać do

5 grudnia b. r.

Wszelkie listy należy wysłać za rewersem i podać dokładny adres.

Wszelkie zamówienia będą natychmiast wykonane a jako główny kolektant rozsyłam tylko urzędowym herbem zaopatrzone oryginalne losy, co jeszcze do wiadomości podaję. Z powodu licznych zamówień, proszę o szybkie zamówienie, w każdym razie jednak do wyżej oznaczonego dnia. (2769-6-8

J. Dammann w Hamburgu,

Rathhausstrasse 19.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała i poleca:

Strauss Johann. Schatz-Walzer nach Motiven aus der Operette „Der Zigeunerbaron", 1 złr.
„ „ Potpourri 1—2, po 1 złr. 50 cnt.
„ „ Einrugsmarsch 72 ct.

(3069-2-3)

Kucharz uzdolniony w swojej sztuce poszukuje miejsca. Zgłoszeniu pod lit. **K. W.** poste restante **Tarnów.** (3093-2-2)

!! Tutki warszawskie !!

do papierosów **1000** sztuk złr. **1·40, 100** szt. **15** cent. z angielskiej bibułki **„Houblon"** białe i żółte, w najlepszym gatunku, (pakowane w pudełkach po 100 sztuk) poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

w Rynku, Nr. 37. Linia A—B.

Również poleca prawdziwą **wodę kolońską J. M. Farina,** Jülichsplatz Nr. 4, powszechnie znaną jako najlepszą. (2791-11-12)

Niniejszem zawiadamiamy, że **zastępstwo, oraz główny skład naszych wyrobów** posiada pan

J. BAZES

w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 55, dom własny, naprzeciwko kościoła św. Piotra,

do którego to i teraz na sezon zimowy przesłaliśmy świeże transporty **LAMP** salonowych, stołowych, wiszących, kinkietów, oraz żerandoli salonowych i kościelnych w najlepszym gatunku i nader gustownych. (3054-2-8)

Lampy te sprzedaje jedynie wyżej wymieniony handel po **cenach fabrycznych** i wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.

Z poważaniem

Bracia Brünner

w WIEDNIU,

c. k. uprzyw. fabryka lamp.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2666-72-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

Przy sposobności zakupna dla dzieci podarków

na Gwiazdkę,

przypominamy naszą **patentowaną skrzynkę kamienną budowlaną,** bardzo pochlebnie omówioną swojego czasu przez wiele poważnych czasopism polskich, a także z powodu niezaprzeczonych swych zalet pedagogicznych zasługującą zewszechmiar na polecenie. Dla dzieci, które skrzynkę taką posiadają, należy dokupić odpowiednią **skrzynkę uzupełniającą,** ażeby podług nowych, bardzo pięknych wzorków do niej dodanych, *większe i piękniejsze budynki* ustawiać mogły. Etykieta każdej prawdziwej kamiennej skrzynki budowlanej opatrzoną być musi ochronnym znakiem *„Wiewiórką."* Illustrowane cenniki na żądanie franco. 2957-4-10)

F. Ad. Richter i Sp., Wiedeń,

Nibelungengasse Nr. 4.

Składy: w **Krakowie** w handlach pp. Wilhelma Fenza i F. B. Hahna; we **Lwowie** w handlu p. H. Müllera; w **Rzeszowie** w handlu p. H. Diamanda; w **Czerniowcach** w księgarni p. H. Pardini, w handlach pp. A. P. Schulza i Em. Rosenzweiga.

Nakładem Księgarni Katolickiej

WYSZEDŁ ŚWIEŻO:

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI

na rok Pański 1886

z dodatkiem **bezpłatnym** ozdobnego kalendarzyka biurkowego, obejmuje przeszło 20 arkuszy druku, **rycinę kolorowaną,** wiele obrazków, czarny papier pargaminowy do notatek i t. d.

Cena egzemplarza 50 cent.

Na przesyłkę jednego egzemplarza dodać należy 20 cent., na przesyłkę dwóch egzemplarzy 25 cent. Przesyłka 12 egzemplarzy kosztuje tylko 36 cnt. Egzemplarze **bardzo ozdobnie oprawne** (złote brzegi, pąsowe płótno ze złotemi wyciskami) po 1 złr. 25 cnt. (3091-2-6)

N A J L E P S Z Ą

BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego,

firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

Cawley & Henry. Propres du Brevet. SEULS FABRICANTS. 17, rue Béranger, à PARIS

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS C. C. LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE

(2675 8-)

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofer** aptek. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).** Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leongang, 15 maja 1883 r.

Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Bega, St. György, 16 lutego 1882 r.

Szanowny Panie! Niemam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez Pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi, to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzezkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem

Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo — Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Esenoya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany doskonały środek domowy na nieżyt, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Amerykańska maść goścowa, najlepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 c.

Plaster uniwersalny prof. **Steudla** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie homeopatyczne lekarstwa są zawsze w zapasie.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności:

Chińskie mydło toaletowe, sztuka 70 ct. — **Proszek przeciw poceniu nóg,** pudełko 50 ct.— **Pate Pectorale George** jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, pudełko 50 c. — **Likier z ziół górskich W. O. Bernharda,** flaszka złr. 2·60, pół flasz. złr. 1·40. — **Esencya na oczy Dra Romershausena** flaszka złr. 2·50, pół flasz. złr. 1·50. — **Płyn goścowy Kwizdy,** flaszka 1 złr. — **Wódka francuska,** flaszka 60 c. — **Schaumanna sól żołądkowa,** pudełko 75 ct. — **Pigułki dla psów,** pudełko 30 ct. — **Plaster dla turystów,** zwój 60 ct — Z francuskich szczególności: **Wino pepsynowe Chassaing,** flaszka złr. 2·25. — **Wino chinowe Ossiana Henri,** flaszka 2 złr. — **Wino chinowe z żelazem,** flasz. złr. 2·50.— **Proszek Paulinia Fourniera,** pudełko złr. 2·50, pół złr. 1·50. i t. d. i t. d. Wszelkie artykuły nie będące na składzie sprowadza na żądanie punktualnie i najtaniej. 2785-4 12)

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie W. Redyk apt. w Krakowie.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa.
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2851-171-)

Deponowana marka ochronna.



MYDŁO REZOLWUJĄCE

wynalazku i wyrobu

Dra F. Pichlera

c. k. nadweterynarza w armii austryackiej,

odznaczone na wystawach: **Paryzkiej złotym medalem** a **na Warszawskiej w r. 1883 najwyższą nagrodą tj. dyplomem honorowym** i do użycia przez Warszawską Lecznicę dla zwierząt usilnie zalecane zaleca się jako niezawodny i radykalny środek w następujących chorobach i obrażeniach u koni: w **zołzach, kaszlu, guzach karkowych, kolanowych** i **łokciowych, obrażeniach kłębu, naroślach kostnych. szpacie kostnym** i **wszelkich nabrzmiałościach,** na **kościach, odgnieceniu poprągiem, odsednieniach od chomonta, opojach, liszajach, rozmaitego rodzajach grudy, wszelkich trudno gojących się ranach, gniciu strzałki i t. d.**

Mydło Dra Pichlera składające się przeważnie z ekstraktów z ziół Alpejskich, wolne jest zupełnie od niestety tak często w użyciu będących ostrych maści, którym zwykle za podstawę służą tak silnie drażniące kantarydy, skutkiem czego przy użyciu mydła rezolwującego sierć w pierwotnej gęstości i barwie w krótkim czasie, nawet w takich razach odrasta, w których wypada je użyć w sposób bardzo energiczny.

Do każdego kawałka dołącza się szczegółowy sposób użycia w języku polskim.

Cena większego kawałka na 25 chorych koni wynosi 2 złr. 40 cnt. — Cena małego kawałka na 10 chorych koni wynosi 1 złr. 20 cnt.

Składy w Krakowie w aptekach: Wgo JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO „pod Koroną",
„ A. SIEDLECKIEGO „pod białym orłem",
„ ERNESTA STOCKMARA,
„ ANTONIEGO DYLSKIEGO,
„ K. WISZNIEWSKIEGO „pod Gwiazdą",
„ FORT. GRALEWSKIEGO „pod złotym tygrysem",
„ F. SAWICZEWSKIEGO.

(2767-6 6)

EMILIA MORYS PION

nauczycielka tańców i gimnastyki salonowej,

rozpoczęła lekcye z dniem 1go października 1885 r. **w domu W. Prof. Dra Domańskiego,** przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 9 na pierwszem piętrze. (2961-2 3

(2971) **DENTYSTA** (-14-)

Dr. Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

BARDZO WAŻNE.

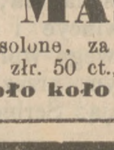
Tylko wyborowe gatunki **nafty** sprzedaję po cenach jak najtańszych.

Nafty ordynaryjnej

puszczonej w handel w celu **konkurencyi** a niemającej żadnych warunków **oszczędności** i **bezpieczeństwa** zupełnie nie sprowadzam i nie **ceną,** lecz **dobrocią** towaru konkuruję, o czem Szan. Publiczność przekonała się i od czasu wprowadzenia tej taniej konkurencyjnej **nafty** coraz liczniejszemi zleceniami mnie zaszczyca, mojem zaś nadal będzie nieustannem staraniem, aby odpowiedzieć słusznym wymaganiom i nie utracić już wyrobionów względów.

Lampy francuskie na sezon zimowy po raz 4-ty nadeszły, z któremi się poleca (2989-3-3)

K. Okoń.



Der **beste Motor** Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2968-60-)

MASŁO

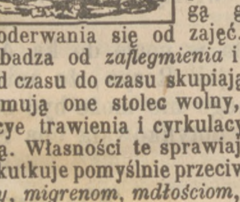
świeże, niesolone, za pięć kilo z opakowaniem i opłatnie 5 złr. 50 ct., rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło koło Stryja.** (3000-4-6)

Thé Purgatif Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMBARD w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie



rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(2691-6-)

Okruchy herbaciane

z pięknego liścia i najlepszych gatunków herbat rozsyła (2993 4-23)

I. gatunek złr. 3·20 }
II. „ „ 2·20 } za kilo z opakowaniem

HANDEL HERBAT, RUMU I WIN

A. M. MANDL,

król. pruski nadworny dostawca

w **Bernie** (Brünn).

Kilkanaście cetnarów

makulatur

jest do sprzedania

w Administracyi „Czasu".

Une Demoiselle francaise

ayant de bonnes recommandations désire se placer pour 1 ou 2 enfants à Cracovie ou aux environs. — Adresse: **N. N.** chez Mme **Béze, Sukiennice Nr. 12.** (3037 2-3)

Maszynista

egzaminowany, z dobremi świadectwami, poszukuje posady każdego czasu. Adres: **A. A. N. 29** poste restante **Kraków,** Sukiennice. (3060-2 4)

Andrzej Zarzycki

autoryzowany inżynier cywilny, z siedzibą urzędową w Krakowie, otworzył

kancelaryę (3092-2-12)

przy ulicy Brackiej pod Nr. 10.

Subjekt z handlu korzennego, obznajmiony dokładnie z piwnicą, poszukuje posady. Wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz,** ajent handlowy w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 10.

Uznaną powszechnie, najlepszą

MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG

polecają (3051 2-24)

HÜBNER i HANKE we LWOWIE.

Odprzedającym dajemy odpowiedni rabat.

Dr. Michał Kaufmann,

lekarz zdrojowy w Marienbadzie,

ordynuje przez przeciąg pory zimowej na Stradomiu pod Nr. 9 od godz. 2 do 4 popołudniu. Choroby stawów, mięśni i nerwów, jakoteż otyłość leczy za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody. (2720-14-20)

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca,
k. niederlandzki nadworny dostawca.

Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,

któ ej szczególności: (2414-11-20)

Curacao-Anisette

są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.

100 złr. w. a.

z płacę temu, który po kilkakrotnem użyciu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn" aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (1994 9-10)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 88 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Cena ¹/₁ 1 złr., ½ 60 c., pocztą 10 c. więcej Należy żądać tylko środka na odgniotki **„Keralyn" aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

Skład w **Krakowie** u apt. E. Stockmara.

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY

poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,

mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.

Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt. — Pędzelek 10 cnt.

Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.

GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 50 centów.

Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 50 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent. — Kilo 3 złr.

Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.

PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro kosztuje 30 cent.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.

Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2853-51-)

Mały zysk! Wielki obrót!

Z powodu ogromnych zapasów w mojej **fabryce towarów z chińskiego srebra** sprzedaję wspaniałe wyroby z chińskiego srebra po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie opłatnie **Zniżone ceny:**

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr. 2·50	złr. **1·80**	1 chochla	złr. 4·—	złr. **2·50**
6 łyżek	„ 5·50	„ **3·—**	1 chochelka	„ 2·50	„ **1·50**
6 noży	„ 5·50	„ **3·—**	1 cukierniczka	„ 15·—	„ **10·—**
6 widelców	„ 5·50	„ **3·—**	1 maselniczka	„ 5·—	„ **3·—**
6 noży na wety	„ 5·—	„ **2·75**	1 para lichtarzy 23 cm. .	„ 8·—	„ **4·50**
6 widelców na wety . .	„ 5·—	„ **2·75**	1 sitko do herbaty . . .	„ 2·—	„ **1·20**
6 sztućców	„ 4·—	„ **3·—**	1 cygarówka		„ **2·50**

Następnie wspaniałe tace, imbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, posypywacz cukru, serwis do jaj, kubek na wykłuwacze, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych towarów po również zadziwiająco tanich cenach. Wszystko z najlepszego chińskiego srebra poręczonego, które nie jest t. z. srebro Britania czyli blacha cynowa. (3018-1-4)

Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe!

6 łyżek, 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 20, tylko złr. 11 ct. 20.**

Zamówienia **punktualnie i sumiennie** za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 21.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na dzieło pod tytułem: **„Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild".**

Czcionkami Drukarni „Czasu."